

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłatka wynosi:

MIESIĄCOWA kwartałnie 3 zhr. 75 cent. miesięcznie 1 30. Z przysyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zhr. — cent. Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwec i Danii 6. Francji i Anglii 23 franków. Włoch 25. Belgii i Szwajcarii 18. Turcji i ks. Naddun. 18.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują We Lwowie: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: księgarnia Józefa Czecha w rynku W. Parzyża na ścianie Francji Anglii jedynie u pułkownika Raczkowski, rue du pont de l'odi Nr.1. We Wiedniu: A. Oppelt, Wollzeile, 22; radzień pp. Hasenstejn & Vogler, Wollzeile 9. W Pradze: J. H. Hasenstejn & Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stampowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. LISTY REKLAMACYJNE nieopuszczane wane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 10. grudnia.

Deklaracja ministra Rouhera, złożona w Ciele prawodawczym francuzkiem, zrobiła wrażenie, którego sobie rząd cesarski weale nie zamierzał. Odczytawszy deklarację p. Rouhera, każdy musiał powiedzieć sobie: „A więc konferencja nie przyjdzie do skutku — sam rząd francuzki od niej odstepuje!”

Zanadto stanowczo po dwakroć występował pan Rouher aby można wątpić, czy taki cel założył sobie rząd francuzki, wysyłając pana Rouhera po mowach ministra spraw zagranicznych, do Izby depntowanych z oświadczeniami solennymi. Ale wystąpieniem tem sytuacja zamiast łatwiejszą, staje się bardziej krytyczniejszą jeszcze.

Sądząc z obrotu mowy ministra stanu, celem oświadczeń miało być danie i Francji dowodu, że polityka gabinetu cesarskiego nie jest bynajmniej polityką dwuznaczną, ani też postępowanie jego, postępowaniem słabości. — Za dowód miało posłużyć otwarte oświadczenie, że Francja pod niezawisłością papieża, rozumie posiadanie przez niego dziedzin kościelnych w dzisiejszym ich składzie, że nigdy Rzymu nie wyda Włochom, a gdy rząd włoski nie będzie umiał czynić zadość stypulacjom konwencji wrześnieyj, wtedy rząd francuzki użyje wszystkich sił swoich, aby układ naruszony nie został. W dodatku, po raz pierwszy od zaboru Neapolu, Umbrii i Marehii, rząd francuzki potępił ten zabór.

Wsteczność polityki rządu francuzkiego nigdy może w bardziej rażącym nie wykazała się świetle, jak właśnie w niezłomnej energii oświadczeń p. Rouhera. Ale ta polityka wsteczna ma w sobie i znamiona słabości wielkiej. Upięra się wszelkimi siłami przy programacie złożonym ze sprzeczności, przy programacie, który tworzy wieczne kłopoty, a nie daje ani jednego promienia nadziei wejścia w stosunki bardziej normalne, zabezpieczone od niespodzianek ogólnym kierunkiem spraw świata — to do dopiero nazywa się właściwą słabością rządową, słabością niebezpieczną, na którą rządy umierają.

Istnienie państwa Kościelnego nie będzie nigdy zabezpieczonym wobec Włoch zjednoczonych, jak nawzajem Włochy nie będą nigdy pewne swojej jednoci i swojej potęgi, dopóki wśród samego półwyspu istnieje będzie ognisko wszystkich wpływów, przeciwnych włoskiej jednoci, ognisko, odziane płaszczem świętości. Chcieć utrzymać jedno i drugie razem w spokoju, bez żadnego planu wyjścia kiedykolwiek z tego nienaturalnego stanu rzeczy, jest prostym niepodobniestwem.

Można z łatwością pojąć, że Francja nie chce porzucić na los szczęścia swoich interesów, jakże ma na półwyspie, a które są zabezpieczone przez wpływ jaki na Rzymie wywiera. Można pojąć, że nie chce wydać na pastwę wielkich interesów katolicyzmu dla zadowolenia potrzeb życiowych jednego narodu. Lecz jeśli oświadczenie pana Rouhera ma znaczyć coś więcej po nad to, jeśli ma wyrażać postanowienie moce zamienienia wyjątkowego stanu rzeczy na stały i niezmienny — w takim razie nietylko, że polityka cesarska byłaby polityką półśrodków w najwyższym stopniu, lecz nadto trudności, wśród których rząd francuzki się obecnie znajduje, trzeba by uważać jako karę Opatrznościową za odstępowanie od używanej chorągwi, za podnoszenie wielkich zasad bez wystarczającego charakteru dla tak wielkiego zadania, i bez oddania się całkowitego przeprowadzeniu, jako karę narzecze za opuszczenie spraw, ściśle z zasadami własnymi związanych.

Opozycja francuzka utrzymuje, że takim lekkomyślnym i niesumiennym było zachowanie się rządu, że obecne kłopoty są prostym następstwem podobnego zachowania się. I dlatego to elementa wprost przeciwnie sobie, jak p. Thiers, zwolennik władzy świeckiej papieża, i p. Favre, przeciwnik tejże władzy, podają sobie rękę do wspólnego ataku na jeden i tenże sam punkt polityki cesarskiej. Mowa jednego jest prostym dopełnieniem mowy drugiego. Przyznać trzeba, że oświadczenie ministra stanu znakomicie ułatwia zadanie opozycji, bo potwierdza czynione rządowi zarzuty, świadcząc zarazem, że rząd niema weale żadnych innych, dalekich a mądrych widoków, któreby pogodziły pozorne sprzeczności, lecz chce pozostać na tej drodze, na której się obecnie znajduje, stawiając na kartę wszystkie swoje siły.

Włochy tymczasem ochłonęły z gorączki, w jaką wprowadziły je wypadki rzymskie. Ministerjum Menabrea, złożywszy przy otwarciu Izby oświadczenie, że postępowanie jego dotychczasowe miało na pierwszym względzie godność Włoch, i ułatwienie narodowego zadania, i że ministerjum nie odstąpi weale od programu narodowego, odniosło następnie triumf, chociaż słaby, przez wybór p. Lanza na prezesa Izby deputowanych.

Dotychczasowe postępowanie gabinetu świadczy, że polityka jego silna i rozważna, może nierównie więcej przysporzyć kłopotów rządowi francuzkiemu, niż polityka wybiegów i kłoa

pana komandora Rattazzego, mimo, że nowy gabinet zgodę z Francją zamieszcza w swoim programie. Wszak i pan Rattazzi rozpoczął od najuniżej uległości dla potężnego monarchy w Tuillerjach.

Stronnicwa we Francji.

Dzisiejszą Francję na dwa obozy, osobliwie pod względem zapatrywania się na sprawę rzymską podzielić można, to jest na obóz ultramontańsko-legitymistyczny i republikańsko-liberalny.

Pomimo wszystkich zdobyczy nowożytnej cywilizacji, w których rzędzie niepoślednie zajmują miejsce zasada konieczności stanowczego oddzielenia religii od polityki, jako dwóch sfer, zupełnie z sobą różnych, nigdy może owe dwie sfery tak ściśle nie były z sobą połączone, jak obecnie, szczególnie zaś we Francji. Oczywiście, że w teorii żaden z poważnych myślicieli francuzkich nie przeczy, że religii nie należy w żadnym razie mieszać z polityką, ale w życiu publicznym i w czynie, katolicyzm jest obecnie zawsze połączony z legitymizmem i zamierzaniem starego porządku rzeczy, a republikaństwo i idee postępowe idą zawsze w parze, jeżeli nie z zupełnym brakiem wszelkiej religii i ateizmem, to przynajmniej z indyferentyzmem.

Czemu należy przypisać to zjawisko szczególne ale niezaprzeczone? Znający Francję dość dobrze we wszystkich jej warstwach społecznych, mieli możność naoczno przekonania się o prawdziwości tego faktu, który stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech usposobienia umysłów francuzkich w chwili obecnej.

Jeżeli kwestja rzymska zdołała w dziennikarstwie i Izbach rozniecić tyle namietności i wywołać tak gwałtowne rozprawy, to gorliwość o dobro kościoła i religii niemal żadnej w tem wszystkim nie gra tam roli. Religia dla tych, którzy występują z gorącą obroną praw jej, jest tylko płaszczkiem, przykrywającym cele czysto polityczne. Katolicyzm i władza do czasna papieża są to tylko pozorami, których stronniicy starej monarchii, obalonej przez wielką francuzką rewolucję, używają jako broni w walce z zasadami nowożytnymi, które, chociaż tylko częściowo, zdołała wprowadzić w życie owa rewolucja. Współczesne duchowieństwo francuzkie, któremu niepodobna nie przyznać wysokiego wykształcenia, i które bez wątpienia pierwsze pod tym względem w świecie katolickim zajmuje miejsce, weszło na nieszczęście także na podobną drogę, i ilekroć występuje z obroną praw kościoła i religii, tylekroć staje zawsze jawnie i otwarcie po stronie tych zasad politycznych, które jako wsteczne i przeciwnie wszystkim tradycjom, jakie francuzki lud ukochał, są przez to samo temu ludowi w najwyższym stopniu nienawistne.

Skutki tego nienaturalnego połączenia religii i polityki reakcyjno-konserwatywnej są nadzwyczaj szkodliwe, zarówno dla masy narodu francuzkiego, jak i dla interesów dobrze pojętych religii i kościoła. Nieoświecony wieśniak lub wyrobnik francuzki, widząc że ksiądz, ów reprezentant religii, popiera zawsze zasady, z którymi lud francuzki łączy jeszcze wspomnienia o przedrewolucyjnym ucisku feudalnym, dochodzi powoli do tego przekonania, że katolicyzm i rząd arystokratyczno-monarchiczny są to dwa pojęcia z sobą nierozłączne, traci więc stopniowo wiarę, i w końcu staje się istotą rzeczywistości potworną, gdyż cóż może być potworniejszego, jak człowiek zupełnie nieukształcony i ogolony z religii?

A na nieszczęście przyznać należy, że dzięki temu tak sprzecznemu z duchem nauki Chrystusa i z dobrze pojętymi interesami religii, zachowaniu się duchowieństwa francuzkiego, większość ludu miejskiego i wiejskiego we Francji nie ma żadnej wiary, czego naturalnym wynikiem jest demoralizacja, a w następstwie we względzie politycznym despotyzm i upadek ducha inicjatywy w narodzie. Skutkiem tego niewłaściwego połączenia religii z polityką znajdujemy w spółczesnej Francji podobne zjawiska jak obrona do czasnej władzy papieża przez naczelnika protestantów francuzkich, p. Guizot, i Proudhona, który jak wiadomo, był ateuszem, i

wyznawał zasadę: „Dieu c'est le mal, st la propriété c'est le vol.“ (Bóg jest złem, a własność jest kradzieżą.)

Jeżeli nie zwrócimy należytej uwagi na to, że w rzeczywistości religia jest obecnie we Francji tylko narzędziem politycznym, to niepodobna nam będzie zrozumieć, dla czego protestanci i ateusze stają w obronie papieża, a szeregi zwawów papieżkich złożone są wyłącznie z młodzieży, należącej do rodzin legitymistycznych, i dla czego z drugiej strony każdy niemal Francuz, wyznający zasady liberalne polityczne, występuje zawsze i wszędzie w roli niedowiarka i nieprzyjaciela katolicyzmu.

Gdyby kto chciał wydać sąd o usposobieniu religijnem Francji jedynie na zasadzie tych faktów, do dziwnych zaiste doszedłby wyników. Musiałby albowiem mniemać, że wiarę zachowali tylko ci, którzy we względzie politycznym są zwolennikami absolutyzmu i reakcji, a że cały obóz stronników postępu, czyli że cała ogromna większość narodu francuzkiego składa się z niedowiarków i ateuszów. Tymczasem w rzeczywistości cała Francja dzisiejsza jest pod względem religijnym zupełnie obojętna, a zarówno wiara jednych, jak niedowiactwo drugich są niezem innym, jak tylko bronią polityczną.

O możności porozumienia się stronniicy tych na podstawie wzajemnych ustępstw niepodobna myśleć, gdyż walka między niemi toczy się o śmierć lub życie. Są wprawdzie ludzie w jednym i drugim stronniictwie, którzyby pragneli dojsć do wzajemnego porozumienia się, ale usiłowania ich są nietylko bezskuteczne, lecz w dodatku są przedmiotem szyderstwa i potępienia w obydwóch obozach.

Wobec tego chaosu wyobrażeń i zawziętości stronniictw rząd cesarski lawirując ze zreżnością niezrównaną, i stosownie do swoich interesów dnia jest gorącym obrońcą katolicyzmu i znajduje poparcie u duchowieństwa i legitymistów, a nazajutrz występuje jako spadkobierca i obrońca zasad wielkiej rewolucji, i zyskuje poparcie stronniictwa demokratycznego. Owa dwulicowość rządu wychodzi mu zawsze na dobre, a to dla tego, że ilekroć jedno stronniictwo zdoła pozyskać tyle wpływu, że zaczyna rzeczywistość mieć się, tylekroć drugie w ślepej swej zawiści staje się narzędziem i podporą rządu.

Jak długo owe przetrzymywanie się rządu z jednego obozu w drugi trwać jeszcze będzie, przewidzieć trudno, gdyż zaślepienie stronniictw i wzajemna ich nienawiść są tak wielkie, że nie prędko zdołają się one porozumieć.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 8. grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby niższej Rady państwa, odrzucono poprawki przez Izbę panów do prawa konstytucyjnego porobione. o ile te się tyczą ważniejszych punktów lit. d) i k) w §. 11. określonych.

Równie też utrzymano pierwotną redakcję §. 10. w prawie zasadniczym, „które normuje prawa obywatelskie“ (Gesetz über die allgemeinen Rechte der Staatsbürger) i odrzucono zmianę dotyczącą, którą zaprowadzić chciała Izba panów co do nietykalności tajemnicy listowej. Izba ta proponowała, żeby biurokracji nadać prawo zabierania listów wtedy, kiedy się zanosi na wojnę, a raczej kiedy się instyktowo przeczuwa możliwość wojny i zamieszek wewnętrznych. Powrócono do poprzedniej stylizacji, i powiedziano, że wyjątek od reguły stanowić może tylko fakt czy przypadek wojny (Kriegsfall).

Za ściśnięciem prawa byli po większej części niemieccy posłowie z Czech, centrum Izby i ministrowie którzy są posłami: Beust i Tasffe.

Pan Beust przemawiał zapewne jako Jupiter tonnans policyjnej władzy, do jego bowiem biura przeniesiono po zniesieniu ministerjum policyi, wszystkie ważniejsze sprawy polityczne — i odparł w imieniu rządu wszystkie zarzuty i podejrzenia, jakoby w Austrii jeszcze istniały tajne komnaty, w których specjalisci biurokratyczni ćwiczą się w rozpierzchotowaniu, czytaniu i zamykaniu korespondencji prywatnych. Zdawałoby się po mowie pana kanclerza, że on weale nie zgadza się z uchwałą Izby wyższej — tymczasem wotował za wnioskiem Izby wyższej.

U kogo tu już szukać konsekwencji, kiedy przedstawiciele, a niejako twórcy nowej ery,

która inaugurowano w Austrii, tak mało jej przestrzegają?

Dr. Berger niełitościwie smagał tych wszystkich, którzy wszędzie i zawsze chcą być strzeżeni i bronieni ... przez policję.

Słusznie mowca powiada, „że kto ciągle się domaga opieki policyjnej, ten nie godziwni ani chce być wolnym“. Przy końcu porównywał tekst uchwalony w Izbie niższej z uchwałą Izby panów, i doszedł do konkluzji, „że dla kandydatów czy aspirantów na krzesła wiedeńskie Izby panów, poprawka w ustawie tamtej Izby może się wydawać bardziej liberalną, ale dla ludowych reprezentantów pewnie nie.

Hr. Tasffe w Izbie wyższej za utrzymaniem całego prawodawstwa policyjnego przy centralnej władzy przemawiał; być może, że dr. Berger miał jego na myśli, ale tak samo mogły się jego wyrazy o kandydaturze na członka Izby panów stożować i do ministra sprawiedliwości, który kilka razy w Izbie wyższej występował jak dawny urzędnik z czasów bachowskich i w czasach wydania sławnego kodeksu karnego.

Nie tak dobrze nie charakteryzuje różnicę między ministrem in spe, a będącym obecnie u steru wydziału sprawiedliwości, jak ich ekspektacje w przedmiotach, które się odnoszą do tak zwanego bezpieczeństwa publicznego. Dr. Berger w perspektywie a przynajmniej jako normalny stan taki wolnego rządzenia się i wolnych ruchów, jaki istnieje w Ameryce. P. Hye zaś zabierając głos w Izbie wyższej w obronie §. 16. (domowe nabożeństwo członków takich wyznań, które przez rząd nie są uznane) konieczność inwigilacji policyjnej con amore podniósł. Z premisy bowiem zbyt obszernej, i właściwie objął się niedajacą, „że w przeciągu naszego wieku różne i straszne działy się rzeczy“, wyprowadził konkluzję, „że nie będzie wielkim nieszczęściem, jeżeli obok zgromadzających się na nabożeństwo członków jakiego wyznania, zasiądzie jako dozorca komisarz policyjny“.

Co znaczy po prostu, że jeden jest ciętym i duszą za utrzymaniem dawnych, biurokracyjnych środków rządzenia, drugi w tem systematycznym, w tej lub innej formie na wierzach wychodzącem semper resistere nie tylko nie widzi zbawienia Austrii, ale przyzywa zło, którą radykalnie zmienić potrzeba. Znowu tedy ustawy przez podającą retortę przepuszczone, powrócą do Izby panów.

Spodziewać się należy, że znajdzie się tam więcej dobrej woli, i nieco więcej rozumu stanow jak w kolumnach dziennika N. fr. Presse, która straszy Izbę niższą ewentualnością odrzucenia jej wniosków przez Izbę panów.

Może teraz ministerowie przemówią w innym duchu, jak przedtem, lub wpłyną zawczasu na koryfeuszów tej Izby, żeby raz zakończył tę grę, która staćby się mogła śmieszna.

Paryz d. 5. grudnia.

(W) Mowa, którą miał pozawczorać w Ciele prawodawczym p. Jules Favre o kwestji rzymskiej, stanowi w tej chwili przedmiot wszystkich rozmów politycznych, i zajmuje w najwyższym stopniu wszystkie poważniejsze umysły w całej Francji. Tekst samej mowy znajdziecie we wszystkich dziennikach francuzkich, pozwólcie więc, że się w mej korespondencji ograniczę na określenie wam wrażenie, jakie wywołała mowa najznakomitszego z dzisiejszych trybunów francuzkich.

Wystąpienie pana Jules Favre w Ciele prawodawczym wywarło wielkie wrażenie zarówno w gronie jego politycznych spółwyznawców, jak i w obozie przeciwnym. Pan Favre obrał sobie tym razem zadanie wader łatwe, gdyż ograniczył się w swej mowie na krytyce polityki rządowej i na wskazaniu błędów, przez nią popełnionych. Dowodził, że rząd w kwestji rzymskiej zrobił za wiele i za mało, mowa jego wymową i siłą argumentów przewyższająca może wszystkie uprzednie a była przytem niezwykle umiarkowana, nie wiele dziwne, że pozyskała ogólne oklaski i uzn nie wszystkich, z wyjątkiem służalców rządu. Mowa p. Favre zajęła całe przedwezorajsze posiedzenie; na następnem posiedzeniu z opozycji przemawiali pp. J. Simon i Gueroult. a w obronie papieża i polityki rządu wystąpił p. Chesnelong. Dziś zabierze głos p. Thiers, a minister spraw wewnętrznych, de Monstier, przedstawi obronę swych czynności i będzie żądał od Izby ich uznania, które otrzyma niewątpliwie. — Ponoż, że mowcy, którzy zabierali głos po panu Favrze wiele pięknych i prawdziwych wypowiedziei rzeczy, publiczność nie wielka na nie zwróciła uwagę, gdyż mowa p. Favra i odpowiedź p. de Monstier, która dopiero dziś wieczór będzie ogłoszona, zajmują ją przedewszystkiem. Mowa p. Jules Simon była powodem dość gwałtownego zajścia między stronnikami papieżstwa i opozycją, powodem którego był wyraz „najmiejczy“, którego użył p. Simon, mówiąc o znaach papieżkich. Dziś, na miejscu we Florencji otworcie parlamentu włoskiego, które wedle ogólnego mniemania będzie powodem licznych manifestacji anti-francuzkich i ludowych zaburzeń. Sądzę, że wszystkie cębe-



dzie się tam spokojnie, gdyż o zamierzonych zaburzeniach mówią od dawna, i rząd skoncentrował we Florencji tak znaczną ilość wojska, że z łatwością wszelką manifestację nieprzyjacielską zdoła poskromić w samym jej początku. Położenie rzeczy we Włoszech wcale się nie poprawiło, agitacja podziemna trwa nieustannie, a niemal każdodziennie policja odkrywa nowe mazziniistowskie spryszczenia i odbywa liczne aresztowania. Rząd zaś czuje, iż nie ma poparcia w narodzie, i dla tego nie ma dość odwagi na to, aby stanowczo poskromić stronnictwo ruchtowców; z drugiej zaś strony boi się Francji i nie dość ufa potęgę narodu, aby się z stronnictwem czynnym łączyć. Wskutek tego położenia, polityka włoskiego gabinetu jest bezbarwna, nieokreślona i zmienna stosownie do okoliczności.

Dotąd (godz. 3cia po południu) nie odebrano jeszcze w Paryżu żadnej depechy o otwarciu parlamentu we Florencji, zarówno więc mowa króla jak i wypadki, jakie otwarciu parlamentu towarzyszyły, są dotąd nieznane. Ale wróćmy do Paryża, gdzie tak łatwo o wszystkim zapominają, że konferencje, które przed kilku dniami zajmowały wszystkich, dziś poszły w zupełną niepamięć, i wcale nikogo nie obchodzą. Zdaje mnie się, że i wręcz cesarski powoli o nich zapomni, a ponieważ, jak się zdaje, wojska francuskie rzeczywiście opuszczą wkrótce (?) państwo Kościelne, gdyż znaczna część korpusu okupacyjnego wróciła już do Francji, a pozostały nieznaczny oddział skoncentrował się w Civitavecchii, wszystko więc wróci w Rzymie do status quo ante bellum i pokaże się, że nie inaczej jak na drodze porozumienia się papieżstwa z Włochami, kwestja rzymska będzie mogła być rozwiązana. (List ten pisany jest przed mową ministra Rouhera; p. r.)

Więcej niż kwestja rzymska, zajmuje dziś opinię publiczną gorąca i namiętna polemika jaką biskup orleański Dupanloup rozpoczął przeciw ministrowi oświecenia Duruy, za to, iż ten ostatni postanowił założyć we Francji kilkanaście szkół wyższych dla kobiet. Występując z zasady słusznej, że polem właścicielom dla kobiety jest dom i rodzina, biskup orleański pod wpływem namiętności dochodzi do negacji potrzeby ukształcenia wyższego kobiet, i tym podobnych niedorzeczności. Podobne wystąpienie prałata tak uczonego i ze wszech miar znakomitego, jest zjawiskiem nader smutnym i posłuży tylko za powód do tem większego rozdrażnienia stronnictw, i za broń dla nieprzyjaciół religii w napadach ich na wszystko, co ma z nią związek.

### Przegląd polityczny.

**Wiedeń d. 8. grudnia.** Stara Presse przytaczając zaprzeczenie Wiener Abendpost co się tyczy rozwiązania pogranicza wojskowego, zaręcza ze swej strony, że całe Pogranicze ulegnie tylko reformie, pietro-waradzki zaś obwód wojskowy zostanie zupełnie zniesiony. Powyższą wiadomość podawał już dwa razy ten sam dziennik.

Czytamy w N. fr. Presse: „Hr. Crivelli nie odjechał dla tego do Rzymu, ponieważ nuncjusz papieżki przy dworze wiedeńskim, otrzymał temi dniami jakąś ważną depechę. Nuncjusz udał się niezwłocznie do cesarza, u którego otrzymał posłuchanie. W sktek tej audjencji postanowiono dać pełnomocnikowi austriackiemu dodatkowe polecenia, na które musi jeszcze czekać dni parę. Prócz tego pan Crivelli jest istotnie nieco cierpiącym.“

**Francja.** (Posiedzenie Ciała prawodawczego z dnia 3. grudnia.) Na porządek dzienny przypada dalszy ciąg rozpraw nad interpelacjami, odnoszącymi się do kwestji rzymskiej. Z kolei występuje p. Chesnelou g.

„Sama myśl, jak dzielnemu mowcy mam odpowiadać (Juliuszowi Favre) mogłaby mi zgnieść, gdyby mi na szczęście nie podtrzymał obowiązkiem. Pan Juliusz Favre nie wygłosił prawie jednego zdania, z którym jacyś mogli się zgodzić. On ganił ostatnią wyprawę do Rzymu. Ja przeciwnie, jestem niezlomnie przekonany, że rząd francuski, występując w obronie naruszonego prawa, niezynił zadość najdroższymi żądaniami kraju, i dla tego ją pochwalam całym sercem ten akt godności narodowej. Pan Juliusz Favre życzyłby sobie rychłego upadku świeckiej władzy papieża na korzyść jedności włoskiej; ja przeciwnie, jestem zdania, że powinno się dostatecznie zabezpieczyć prawa stolicy apostołskiej. Nareszcie p. Favre żąda, aby Francja opuściła to, czem się zawsze opiekowała; ja natomiast sądzę, że obowiązkiem i interesem Francji nakazuje jej utrzymać i na dal to, co dawniej obroniła. W jednym tylko punkcie zgadzam się z mym poprzednikiem, bo zarówno ja i ja żądam jasnego położenia.“

Przystępując do samej sprawy, pomnę wszystkie zdarzenia aż do roku 1864 i zatrzymam się przy konwencji wrześniowej. Francja wypełniła swe zobowiązania. Czy Włochy uczyniły to samo ze swej strony? Cały ciężar kwestji leży w tym punkcie, i jeżeli popatrzymy na nią w ten sposób, to poznamy jasno, że druga ekspedycja do Rzymu stała się jasną jak prawo i konieczną jak honor. Nie, moi panowie! Francja nie byłaby Francją, jeżeliby pozwoliła zniszczyć swój podpis! Dziękując rządowi cesarskiemu za wyprawę, która ocalała nasz honor. Przesilenie ustalo. Dziś trwałemi rękojmiami należy zabezpieczyć przyszłość. Przed nami widzimy żądania Włochów. Czy to prawda, że Rzym jest ich własnością? Siedziba papieża nie może być stolicą jakiegos królestwa, bo ona jest stolicą całego katolickiego świata. Mówią wiele o jedności włoskiej. Ja z nią nie mogę się zgodzić, bo ona powstała na gruzach prawa. Zresztą przystałabym na nią, ale tylko pod warunkiem, jeżeliby nie szkodziła interesom mojego kraju, i nie naruszała mego sumienia. Wreszcie moi panowie! Włochy dążąc do Rzymu, zabilyby się

własną ręką, bo na Kapitolu nie zasiadłby Wiktor Emanuel, lecz jakiś przywódca rewolucji. Twierdzą, że Rzymianie sami nienawidzą świeckiej władzy. Ich spokojne zachowanie się w czasie ostatnich wypadków dowodzi najlepiej jak biała jest ta uwaga. Czyż Pius IX. można nazywać nieprzyjacielem postępu? Czyż w chwili wstąpienia na tron nie okazał się liberalnym? Czyż o temu winien, że rewolucja zwichnęła później dzieło odrodzenia?

Utrzymując świecką władzę, my tem nie grozimy żadnemu wyznaniu, tylko bronimy katolicyzmu. Nie powiem aby z upadkiem do czasnej władzy, miała runąć i wiara, ale osmielę się twierdzić, że upadek ten wstrząsnąłby głęboko organizacją katolicyzmu. W sali tej utrzymywano, jakoby chrześcijaństwem nie dał się pogodzić z postepem. Kto wygłasza takie zdanie, ten nie zna historii. Gdzież jest ten postep, któryby nie brał swego początku w chrześcijaństwie? Co się tyczy obowiązków Francji względem papieżu, takowe wypływają z jej historii, i z jej własnych interesów. Francja nie poświęciła ich dla próżności włoskiej. Jeżeliby papieża wydalono z jego stolicy, kraj nasz wydałby jeden jak bołesci, a to byłoby najlepszym dowodem jak go wszyscy kochają! Anglia i Moskwa bronią swej wiary — maż o swojej zapomnieć Francja? Nie rozdzielamy się! Owszem złączywszy w jeden zastęp, postępujemy zgodnie w sprawie rzymskiej, aby tem udowodnić, że jedność nasza odpowiada życzeniom całej Francji.

Kwestja rzymska, jest kwestją europejską — dla tego rząd postąpił sobie bardzo właściwie, gdy uczuł potrzebę zwołania europejskiej konferencji. My żądamy, aby na konferencji nie rozprawiano nad doniosłością władzy świeckiej, lecz nad środkami, któreby tej władzy mogły być utrwalone. Jeżeli Europa nie zgodzi się na podobną radę, tedy Francja sama niech się zajmie przeprowadzeniem tej szczernej misji, dopóki bezpieczeństwo Ojca św. nie będzie całkiem zapewnione. Sztandar nasz wyniesien i na dal powiewać na murach Civitavecchii. Cesarz rzekł w swej mowie tronowej, że chętnie opiera się na naszej pomocy i na naszym świetle. Udowodnijmy więc naszym patriotyzmem, że zgodnie idziemy z nim ręką w rękę — że pochwalamy jego świętą wyprawę do Rzymu.“

Występuje Juliusz Simon.  
(Dokończenie nastąpi.)

Według *Mémorial Diplomatique*, pan Benst miał ostatniemi czasy długie konferencje z psem francuskim, p. Gramont, celem ułożenia przedwstępno programu dla europejskiej konferencji, której dwór austriacki sprzyja całą duszą. Austria, mówi ten sam dziennik, przystąpi do konferencji nawet na przypadek, jeżeliby w niej nie chciało wziąć udziału żadne z takich mocarstw, które w sprawie rzymskiej pierwszorzędną odgrywa rolę. — A więc jeżeli odmówi Rzym lub Włochy — Austria przystąpi. Lecz czy przystąpi i teraz, po oświadczeniu p. Rouhera? O tem wątpić należy.

Czytamy w *Journal de Rouen*: „Mowa p. Thiersa spowodowała widzenie się Rouhera z cesarzem, a oświadczenie ministra stanu, że Włochy nigdy Rzymu nie owdładną, były wynikiem najdokładniejszego porozumienia, jakie wskutek tej rozmowy nastąpiło między nim a Napoleonem III.“

**Włochy.** Mowa pana de Monstier w Ciele prawodawczym francuskiem, zrobila we Włoszech nie najlepsze wrażenie. *Dritto* tak się o niej wyraża: „Polityka rządu francuskiego chcąc pogodzić wszystko to, czego pogodzić nie można, zamiast zadowolnić, obudziła niechęć“. Dalej mówi ten sam dziennik, że polityka niestannowcza nie wiedzie nigdy daleko, bo stronnictwo klerykałne odrzucając wszelką ideę transakcji, ogłasza od wieków, że chce mieć albo wszystko, lub też nic. A więc Francja powinna się oświadczyć stanowczo za jednym z tych dwóch zdań.

Półurzędowa *L'Opinion* pisząc w tym samym przedmiocie, nazywa także politykę francuską niepewną i empiryczną, bo chce utrzymać obok zjednoczonych Włoch świecką władzę papieża, to czysta mrzonka.

*Dritto* utrzymywał, że król Wiktor Emanuel postanowił sprzeciwić się rozwiązaniu parlamentu nawet wtedy, jeżeliby bieg wypadków żądał koniecznie podobnego kroku. Nowa *Korespond. wloska* zbjiza to doniesienie. Zdaniem jej, jeżeli rozwiązanie Izby stanie się koniecznością, monarcha włoski chwyci się tego środka, bo tylko w ten sposób będzie można wprowadzić kraj na prostą drogę.

*La Riforma*, organ stronnictwa czynu, donosi ciągle wbrew urzędowym zaprzeczeniom, że Florencja i jej okolice są podobne do obronnego obozu — tyle tam nagromadzono wojska i artylerji.

Otrzymałmsy całą mowę generała Menabrey, mianą przy otwarciu Izby poselskiej. Podamy ją jutro.

### Z Rady państwa.

#### 59. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 7. grudnia.

Początek o godzinie 10. m. 30. Prezyduje dr. Giskra. Na ławie ministrów: Beust, Taaffe, Hye. Na ławie komisarzy rządowych, pułkownik Zatlauka!

Nasamprzód odczytano pismo ministra skarbu, którem tenże składa na stół Izby następujący wniosek do ustawy:

„Projekt do ustawy, mocą której cyfra obiegającajacej monety zdawkowej po 10 kr. a. w. może być pomnożona do 15 milionów guldenów.“

„Aby zadość uczynić natarczywej potrzebie dla rchnu powszechnego pomnożenia 10-krjaczków papierowych, bez pomnożenia cyfry długu bieżącego, za zgodą obu Izb mego rajchsratu rozporządzam:

1) c. k. ministerstwo skarbu upoważnia się, obieg, wydanych na mocy ces. rozporządzenia z d. 17. listopada 1860 r. (D. U. P. nr. 256, i ustawy z dnia 25. maja 1866 (D. U. P. nr. 64) 10-krjaczków papierowych w miarę potrzeby pomnażać aż do maksymalnej sumy 15 milionów guldenów a. w. pod tym warunkiem, jeżeli ustanowiony artykułem IV. ustawy z d. 25. sierpnia 1866 (D. U. P. nr. 101) obieg biletów rządowych, zawsze będzie o tę sumę umniejszany, o którą cyfra wydanych 10 krjaczków papierowych, przekracza kwotę 12 milionów gulden., tak aby ogół kursujących hipotekarnych asygnowej parcyjnych, biletów rządowych i 10-krjaczków papierowych razem nie przekraczał dotychczasowej sumy maksymalnej 412 milionów gulda. a. w.“

2) Wykonanie tej ustawy jest postawione pod straż istniejącej komisji dla kontroli długu państwa.“

Petycje, które weszły, przydzielono różnym komisjom; między petycjami znajduje się 9 o zniesienie konkordatu i jedna przeciwko zaprowadzeniu małżeństw cywilnych. Rechbauer podaje adres, podpisany przez 1017 katolików Inspruku przeciwko konkordatowi, tudzież wotum nfości dla Izby poselskiej od 36h gmin Pusterthalu, które się zastrzegają przeciwko posądzeniu, jakoby były jednego zdania z księdzem Greuterenm.

Br. Giovanelli wniosł, aby podpisy tych petycyj przyjęto do protokołu stenograficznego. (Przyjęto.) Greuter wniosł, aby te 1017 podpisów z Inspruku były również wydrukowane w stenograficznym protokole. Sprzeciwia się Pratobergera, gdyż z Wiednia jest podobna petycja, zaopatrzona w 41.000 podpisów, a żądanie wydrukowania takowych byłoby prawie niemożliwe w wykonaniu. Wniosek Greutera upadł. Dr. Mühlfeld wniosł, aby adres katolickich mieszkańców Wiednia w tej sprawie, zaopatrzony 41.000 podpisów, był odczytany. (Przyjęto.) Adres odczytano, a przydujący skonstruował, że znajduje się przy nim rzeczywiście 41.324 podpisów od mężczyzn.

Potem przystąpiono do porządku dziennego. Na wniosek prezjenta wybór komisji budżetowej odłożony został aż na koniec posiedzenia po załatwieniu innych przedmiotów porządku dziennego.

Nastąpiły sprawozdania komisji konstytucyjnej.

Dr. Waser referuje o zmianach, przedsięwziętych przez Izbę panów w ustawie o władzy rządowej i wykonawczej. Art. 1., opiewający: „Cesarz jest uświęconym, nietykalnym i nieodpowiedzialym“ przyjęto jednogłośnie bez debaty; natomiast odrzucono zmianę w ustępie b) uczynioną przez Izbę panów. Zmiany w §. 7., 11. i 12. przyjęto. Ten sam sprawozdawca referuje dalej także o zmianach, poczynionych przez Izbę panów w ustawie o władzy sędziowskiej.

Art. 3. w tektacie Izby panów opiewa: „Zakres działania sądów wojskowych określony jest osobnymi ustawami.“ Komisja konstytucyjna wniosł przyjęcie tego tekstu. Rechbauer jakkolwiek wyznaje zasadę równości wszystkich wobec sądów, oświadcza się jednak za przyjęciem tego tekstu, ponieważ rząd przyobiecał rychło przedłożyć projekt dotyczący.

Minister Hye nadmieniał, że ustawa ta jest właśnie już wypracowaną, a rząd przedłoży ją na początku najbliższego roku, gdyż pierwiej musi się porozumieć z rządem węgierskim, aby utrzymać zasadę jedności armii.

Potem przyjęto art. 3. w tektacie Izby panów, tudzież zmiany w §§. 6. i 12., a nakoniec zmiany w nastwie o trybunale państwa, o których referował także dr. Waser.

Dr. Sturm referuje następnie o zmianach w ustawie o zasadniczych prawach obywatelskich.

Pierwsze trzy zmiany w §§. 3, 4 i 8, przyjęto bez rozpraw. Art 10. w tektacie Izby panów opiewa; Tajemnicy listowej nie wolno naruszać, a konfiskata listów może być przedsiębrana tylko w wypadku prawnego uwięzienia lub rewizji domowej, tylko w razie niebezpieczeństwa wojny, niepokojów wewnętrznych, i na podstawie rozkazu sądowego wedle istniejących przepisów.

Komisja konstytucyjna wniosł odrzucenie ten tekst i przywrócić tekst pierwotny, w którym zamiast wyrazów: „tylko w razie niebezpieczeństwa wojny, niepokojów wewnętrznych“, stały wyrazy: „tylko w razach wojny.“

Streeruwitz (poczmistrz z Mies, w Czechach) oświadcza się za tekstem Izby panów, a to ze względów stosowności, ponieważ nie chce, aby sprawa ta zakwestjonowała przyjęcie do skutku ustaw konstytucyjnych, i ponieważ „lepiej żadna ustawa, niż ustawa, nieodpowiednia życzeniom większości. Cały spór uważa mowca za teoretyczny (oboi! z lewej). W razie wewnętrznych niepokojów nie będzie można przeszkodzić, aby ustawa ta nie była omijana.

Dr. Herbst. Do czego w Austrii dążono w czasie, kiedy mniej było wolności — tego nie można żadną miarą opuścić w ustawie o kardynalnych prawach. Tekst Izby panów jest negacją tajemnicy listowej. Zresztą ustawa ta zawiera osobny artykuł z postanowieniem, w których razach może być całkowicie, albo częściowo zasuspendowana. Co się tyczy niebezpieczeństwa wojny, to nie wiem, czy przez istnienie art. 10. mielibyśmy w ogóle kiedy tajemnicę listową. Byliśmy w stanie nieustającego niebezpieczeństwa wojny. Przynajmniej było to stałe zdanie naszego ministerstwa od r. 1861 aż po najnowsze czasy (Głosy: Bardzo słusznie!), finansie nasze potrafią wiele rzeczy opowiedzieć o tem zdaniu. (Brawo! Bardzo dobrze!) Mielibyśmy bowiem armię ciągle na stopie wojennej. Pojęcie niepokojów wewnętrznych jest obecne prawodawstwu naszemu, i w żadnym razie nieokreślone absolutnie, abyśmy mogli być uchronieni od nadnady. Od r. 1851 do r. 1860 każdemu ządarmowi wolno było ocenić, czy jest niebezpieczeństwo niepokojów wewnętrznych; a wtedy lada poczmistrz mógł być naruszyć ta-

jemnicę listową. (Wielka wesołość). My wszak że chcemy wolności prawdziwej, a nie pozorne, teraz, i za pozorną dziękujemy. (Brawo).

Demel podziela zdanie Herbata i przemawia za odmową.

Szubernat natomiast i Wolfrum w dłuższych mowach przemawiają za tekstem Izby panów.

Dr. Berger: Dowcipny jurysta francuski i akademik, Edward Laboulaye, napisał sławne dzieło „Paryż w Ameryce“, które już doczekało się 26 nakładów. W książce tej wymyślowa dowcipną satyrą tęsknotę Europy kontynentalnej za policją (wesolność), a chociaż na razie miał tylko swoich zwolnków przed oczyma, to jednak każdy Austrjak znajdzie tam także odszkodowanych swoich współziomków z naturalną prawdą. Jeżeli jeden mowca w słowie: „Kriegsgefahr“ lepsze znajdzie określenie, niż w słowie „Kriegsfall“, to jestto rzeczczą czysto policyjnego smaku. Słowo „Kriegsfall“ jest określone, dotykające, „Kriegsgefahr“ zaś nieokreślone, to, przy czem wszystkie serca zające drżą i wołają o polieję.

Po odpowiedzi Wolfruma przystąpiono do głosowania; za tekstem Izby panów podniosła się tylko część centrnu i niektórzy z lewicy. Tekst ten upadł tedy. Zmiany przy §§. 13 i 14 przyjęto; podobnie w §§. 15 i 16, 17 i 19.

Nastąpiło sprawozdanie komisji konstytucyjnej, o zmianach przedsięwziętych w ustawie o reprezentacji państwa.

Kaiserfeld był sprawozdawcą. Zmiany w §§. 9 i 10 przyjęto bez dalszych rozpraw. Zmiany w §. 11. jednak, a mianowicie lit. f, gdzie Izba panów prawodawstwo policyjne przydziela rajchsratowi, tudzież lit. g i lit. i (o przydzieleniu prawodawstwa szkół realnych i technicznych akademij rajchsratowi) odrzucono stosownie do wniosku komisji. Dalej odrzucono także zmiany w ustępie lit. k i o odejciu sejmom ustawodawstwa cywilnego, sądowokarnego i policyjnego w sprawach, należących do zakresu sejmów, a przyjęto modyfikację, iż ustawodawstwo zasadnicze o księgach gruntowych należąc ma do Rady państwa a szczegółowo do sejmów, a ustę 1 został przyjęty w następującem brzmieniu: „prawodawstwo o zasadach organizacji władz sądowych i administracyjnych“.

Przyjęto również kilka stylistycznych zmian w §. 12., natomiast odrzucono została zmiana wedle której spory kompetencyjne między Radą państwa a sejmami rozstrzyga cesarz.

Zmiany w §§ 18. i 21. przyjęto bez rozpraw, tudzież dodatek odpowiedni do ustawy delegacyjnej.

Potem przyjęto wszystkie te uchwały w 3. czytaniu.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego był wybór komisji budżetowej. Rezultat jego podaliśmy już wczoraj. Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 15; następne posiedzenie we wtorek.

### Kronika.

P. Sara Zofia Radomska skazana, jak wiadomo, na 10 dni aresztu, który to wyrok sąd wyższy potwierdził, podała, jak się dowiadujemy, do najwyższego trybunału o nadzwyczajną rewizję procesu.

Nominacje. Jego Ekscelencja pan namiestnik zamianował kwieskowego c. k. naczelnika powiatowego, Aurelega Kövessa a komisarzem, powiatowym w VIII. klasie dyet.

C. k. ministerjum skarbu zamianowało przy nowo uorganizowanym urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie, kasjera krakowskiej głównej kasy krajowej, Wilibald Lorenza poborcę, a zastępcę kontrolora tejże krajowej kasy głównej, Augusta Hrdliczka kontrolorem.

C. k. galicyjska krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie mianowała przy nowo uorganizowanym urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie:

- a) kasjerami: 1. kasjera krakowskiej głównej kasy krajowej Karola Walter, 2. oficjała kasowego, Piotra Malinowskiego, i 3. kontrolora urzędu podatkowego, Emiliana Fleischmanna.

- b) oficjami urzędowymi: oficjalów kasowych: Jakóba Bielskiego, Franciszka Piasńskiego, Andrzeja Blassiaka, Stanisława Lachowicza; kontrolorów urzędów podatkowych: Jana Strojnowskiego i Teodora Rottera; asystentów urzędowych: Jana Horaka, Ignacego Migtusa i Rudolfa Dzierwińskiego, oficjała urzędu podatkowego, Rajmunda Sienickiego, asystenta urzędu podatkowego, Józefa Bienkowskiego, oficjała urzędu podatkowego Jana Ligęzę, asystenta urzędu podatkowego Władysława Gajdy i asystentów urzędowych Adama Rogodę i Henryka Fischera.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował askultanta sądowego, Edwarda Trusiewicza, aktuarjumem przy prowizorycznym ck, sądzie powiatowym w Mikulińcach.

Pogrzeb śp. Bogusława Pawlikowskiego odbył się dnia 9. grudnia br. przy bardzo liczny udział publiczności. Przy nabożeństwie żałobnem w katedrze, otaczali trumnę zmarłego dzwiece z kwiatami, a starsi i młodszy towarzysze broni i niewoli odnieśli na swych barkach zwłoki zmarłego aż na dworzec kolejowy, gdyż zmarły pochowany będzie w grobie familijnym w Mainowie.

Zmarły powrócił dnia 1. października br. z niewoli ze Sybiru, już dotknięty nieuleczoną chorobą suchot, której nabawił się na Sybirze z powodu natężonej pracy fizycznej, klimatu i tęsknoty za krajem. Cześć jego pamięci!

Od rodzinny prosiemy jesteśmy złożyć podziękowanie wszystkim osobom, które wyświadczyły zmarłemu ostatnią przysługę chrześcijańską.

Lwów dnia 8. grudnia. W sobotę i niedzielę obchodzone w tutejszym męzkim zakładzie karnym (w



Brygidkach) zniesienie kajdan w sposób bardzo uroczysty. W sobotę, w synagodze więziennej kasnodzieja izraelski dr. Loewenstein w obecności zastępcy c. k. nadprokuratora p. Lidla, urzędników zarządu, i kilku znanych członków tutejszej gminy żydowskiej miał kazanie do więźniów wyznania moźszeszowego, tyczące się zniesienia kajdan, i wyjaśnianie wielkoduszne zamiary monarchy. Wieczorem tego samego dnia kapelan zakładu ks. Kiedrowski, w asystencji 6ciu duchownych obu obrządków odpisywał niespórny, poczem profesor uniwersytetu ks. dr. Kostek udzielał przytomnym więźniom błogosławieństwa. Następnie udał się obecny tam prezes c. k. wyższego sądu krajowego JEKse. pan Komers wraz z panem nadprokuratorem Aullenbergiem, jego zastępcą p. Lidlem, i wszystkimi urzędnikami na dziedziniec więzienny, gdzie ustawilo się 1500 więźniów. Podczas gdy w oknie 2ga piętra ukazal się transparent z wizerunkami Najj. Pana i Najj. Pani, ze stosownym na Ich cześć napisem. Więźniowie wznieśli „wivat“ Ich Cesarzkim Mościom i ministrowi sprawiedliwości panu Hyemu, poczem ułknawszy odpisywali pieśni nabożne. Podczas tej uroczystości korpus straży więziennej i straż wojskowa stały pod bronią. Wszystko odbyło się w największym porządku.

W niedzielę dnia 8. grudnia ks. Kiedrowski w kościółku więziennym miał najprzód kazanie po polsku, potem ks. Kostek przy asystencji dwóch innych księży odprawił sumę według obrządku grecko-katolickiego podczas gdy przy dwóch bocznych ołtarzach odprawiały się msze łacińskie. Podczas nabożeństwa ks. Ukrainski miał kazanie po rusku, a po skończonym obrzędzie ks. Kostek, zwróciwszy się do obecnego tam p. nadprokuratora, w imieniu wszystkich więźniów wyraził mu podziękowanie za zdjęcie kajdan, z prośbą, aby to uczucie wdzięczności zaniezione było do stóp tronu. Koszta tych uroczystości w sumie 52 złr. pokryte były z dobrowolnej składki, którą więźniowie między sobą zrobili, używając na ten cel części pieniędzy, przeznaczonych na polepszenie ich wiktów.

(T.K.) Tarnów d. 6. grudnia. Dnia 3. bm. przedstawiono w Tarnowie nowy utwór dramatyczny P. Stachurskiego p. t. „Duzo amiechu, czyli: Wiewskie konkury“, bawido w 3 aktach.

Zamiarem autora było, utworem oczyszczym zastąpić przedstawienia sztuk ohydnych, częstokroć grzeszących treścią niemoralną; — wśród ogólnego smutku chciał on dać widzom godzinę niekłamnego wesela — i cel swój „Konkury“ osiągnęły. Cała sztuka jest nagromadzeniem scen, tak pełnych komizmu i humorystycznych wypowiedzi osób działających, że w ciągu trzech aktów panuje w teatrze śmiech homeryczny. Ale też innego wrażenia widz nie wynosi z teatru, i w tem leży niedostateczność utworu p. Stachurskiego. Teatr nie tylko bawić, ale powinien i uczyć. Bawidło zaś p. St. jest — tylko bawidłem... Kto się chce śmiać serdecznie od początku do końca sztuki, niech idzie na przedstawienie „Konkury“, które jako sztuka bawiąca na długo pozostanie w repertuaru sceny polskiej. A jeżeli z mniejszym puryzmem mamy się na rzecz zapatrywać, to przyznamy, że i takie, tylko bawiące przedstawienia, mogą znaleźć miejsce na scenie, jeżeli przytem, jak „Konkury“, odznaczają się będąc posażaniem moralności, nienaruszoną tu żadnym konceptem drażliwej natury.

Treścią sztuki jest ubieganie się pięciu mężczyzn o rękę trzech kobiet, z których jedna jest wdową, druga starą panną, a trzecia młodzianka pensjonarka.

Typy szlachty zasciankowej oddano wiernie; lekkość w układzie scen, humor niewymuszony — to zalety „Konkurów“. Wada jest, jak mówiliśmy, brak poważniejszej myśli.

Przedstawienie wypadło dobrze, choć p. Pomarzewicz wpał w niesmaczną przesadę, którą mu często zarzucić można.

— **Wykłady publiczne p. Henryka Schmitta** o historii polskiej, są spisywane przez stenografów ze szkoły p. Lubina Olewińskiego, pod kierunkiem pana Miedlickiego, w celu ogłoszenia ich drukiem, ażeby publiczność całego kraju mogła z tego korzystać.

— **Korespondencja redakcji.** A. Z. w Złoczowie Rzeczą całą spóźniona; przytem opis zbyt rozwlekły, i traktujący często o sprawach, które nie mogą być przedmiotem publicznej krytyki. Z tych powodów korespondencja nie będzie umieszczona.

— **Wykaz członków honorowych i dobroczyńców Towarzystwa bratniej pomocy uczniów gimnazjum Franciszka Józefa** którzy od 25. listopada do 4. grudnia swe wkładki do Wydziału Towarzystwa wnieśli: Członkowie honorowi: Pp. Franciszek Adamski, Deodat Agopowicz, Franciszek Balu-

owski, Bolesław Baranowski, prof. gimnazjalny, L. Baręć, Wacław hr. Baworowski, August Bielowski, Stefan Borzemski profesor gimnazjalny, Emil Breuer, Jan Breuer, dr. F. Chądzyński, książę Aleksander Czartoryski, ks. Marceł Czartoryski, Mieczysław Darowski, W. Dąbrowski, Michał Dymet, dr. Mateusz Dżidowski, adwokat krajowy, Antoni Dziński c. k. radca, Jan Fedorowicz d. z., Adolf Gelinek dr. med., Ludwik Gebarszewski, dr. Michał Gnoński, adwokat krajowy, JE. Agenor hr. Goluchowski, dr. Feliks Gryziecki profesor uniwersytetu, Feliks Hahn profesor gimnazjalny, Antoni Hammer c. k. radca dworu, ks. infulant Hirschler, dr. Oswald Hönigsmann adwokat krajowy, Ludwik Jankowski w. d. z., Józef Jaros, Gabriel Jaworski w. d. z., ks. kanonik Jurkowski, dr. Maurycy Kabał, adw. krajowy, dr. med. Antoni Kaczkowski, ksiądz Korotkiewicz, Aleksander Korzeniowski w. d. z., JE. Kajetan hr. Lewicki, August hr. Łoś, Włodzimierz hr. Łoś, dr. Karol Mally, adwokat krajowy, ksiądz Andrzej Mazurak, Feliks hr. Mier, dr. med. Józef Milleret, Henryk Milewski, J. O. Mieses, Łukasz Mrazek, N. N., dr. med. Nowiński, Stanisław Olszewski, inspektor szkół ludowych, dr. Rudolf Onyszkievicz adwokat krajowy, Kalixt Orłowski, dr. Andrzej Oskard, inspektor gimnazjalny, dr. Połański, adwokat krajowy, Gustaw Postruski, hr. Alfradawa Potocka, ks. kanonik Franciszek Ksawery Puszet, dr. T. Rajski adwokat krajowy, ks. Michał Rodecki, Bruno Rogalski, Adolf Rudynski, Leopold Rotlender, Franciszek Ksawery Rosnowski w. d. z., Włodzimierz hr. Russicki, książę Adam Sapieha, Jan Schumann, Leon Siolecki prof. gimn., Edward Simon, dr. Józef Skalkowski, Stanisław Sobieski, dyrektor gimn., ks. kanonik Łukasz Solecki, dr. Tomasz Stanecki prof. gimn., Apolinary Stokowski, Juliusz Starek, Jakob Stroh, Teodor Torosiewicz w. d. z., dr. Michał Tustanowski, Gustaw Wichert, dr. med. Wojciech Wolek, Teofil Zahalka.

Znaczniejszy z datków jednorazowy złożyli: pp. J. Armatys, A. Bogdanowicz, Marja hr. Borkowska, Stanisław Baszak, G. A. Christian, Włodzimierz Duleba c. k. notariusz, Maurycy hr. Dzieduszycki, Józef Eder, ks. kanonik Galdecki, dr. Włodz. Górecki, ks. Jarzbiński, Janowski, Jaskólski, Jawornicki, J. Żurgen, Ignacy Herzog, dr. W. Kergei prof. uniwersytetu, Zofia hr. Komorowska, Antoni Kirschner, F. W. Królikowski, Kropiowski, Koziaradski, konsyliarz, Erazm Lelowski, Ksawery Letowski, Władysław Lewicki, dr. Marcełi Madejski, adw. kraj., Jan Milikowski, ks. kanonik Morawski, dr. Józef Męciński, dr. Morawski adw. kraj., Piotr Madejski, Piotr Mikolajczak, Ignacy Miłaszewski, N. N., N. N. J. Niemierowska, ks. infulant Andrzej Ostrowski, H. Postruski, Prociński konsyliarz, dr. Roński adw. kraj., dr. Sermak adw. kraj., Gabriela hrab. Starzeńska, J. Strzelbicki, ck. not., Szelemowski c. k. notariusz, Rudolf Szwarz, Tomanek, Sylwester Thulie, Turkul, Franciszek Wolski, ck. notariusz, August Wysocki. — Pan Eugeniusz Supiński ofiarował na rzecz Towarzystwa 260 egzemplarzy swego dziełka „O gimnastyce.“ Doktorowie Kaczkowski i Mossing, przyrzekli ubogich niezmówi gimnazjum bezpłatnie leczyć, pierwszy sposobem homeopatycznym, drugi zaś aleopatycznym.

Wszystkim tym, jak i niewymienionym tu osobom, składa Wydział Towarzystwa w imieniu ubogich swych kolegów, podziękowanie za ich troskliwość o wzrost Towarzystwa i za wniesione na rzecz tegoż datki.

Lwów dnia 6. grudnia.  
Z Wydziału Towarzystwa bratniej pomocy uczniów gimnazjum Franciszka Józefa  
Bronisław Zawadzki, prezes. Dionizy Zawadzki, kasjer.

**Z Izby sądowej.**

(Dalszy ciąg rozprawy ostatecznej o fałszerstwo banknotów).  
Przesłuchanie oskarzonego Władysława Magórskiego. Władysław Magórski, lat 24, syn księża ruskiego z Bobiatyna, uczeń gimnazjalny, był aresztowany w 1864 roku, na oskarzenie Chlebowieckiego, że mieniał fałszowane banknoty. Z początku przyznał się, że wiedząc o fałszerstwie banknotów, mieniał takowe, później odwołał to zeznanie; mówiąc, że dopiero po wymienianiu banknotów dowiedział się od Chlebowieckiego, że były fałszowane. Tak zeznał podczas ostatecznej rozprawy w styczniu bieżącego roku. W czerwcu 1867 roku dostał obłąkania i był oddawiony do szpitalu. Chwilowo było mu się polepszyło, lecz oddawiony do sądu, po jednodniowym tam pobyciu popadł znowu w dawny stan. Obecnie przyprowadzony do ostatecznej rozprawy, nader przykre robi wrażenie. Twarz jego chorobliwie biała, wzrok nieruchomo w niepewny punkt utkwniony, głowa zwieszona na piersi, włos rzadki w niedziale, cała postać zgnębiona, pochyla, szuka ciągle oparcia o

ścianę. Maluje się na twarzy przestach, chciałby się ukryć przed wszystkimi, zapytany albo nie odpowiada wcale, albo krótkimi słowami, związku niemającymi. Przewodniczący stara się obudzić w nim choć jakąkolwiek myśl, dotknąć jakiegoś wspomnienia. Pytany o ojca zmarłego, odpowiada, że go codziennie widuje, że mu wolno go widzieć, na uwagę, że to być nie może, gdyż ojciec już nieżyje, mówi: „Ja nieczłowiek, ja już ciebie tylko“. Wzmianka o powstaniu obudza w nim wspomnienia, mówi że Moskale to szelmy i kilka innych podobnych bez związku będących frazesów. W wspomnienie o matce, zaczyna płakać; zapytany czy chciałby ją widzieć; odpowiada, że nie, że matka go się wyrzeka. Nie pragnie wolności, chce tylko spokoju i woli pozostać w więzieniu.

Przewodniczący odczytuje poświadczenie lekarskie, że Magórski w czasie jego przyaresztowania i pierwszego przesłuchania był słaby na febrę gastryczną; następnie orzeczenie dr. Chądzyńskiego, lekarza oddziału obłąkanych. Orzeczenie to opiewa, że Magórski cierpi na melancholię, że jest bliski zupełnego obłąkania, że popadł w tę słabość skutkiem siedzenia w więzieniu i cierpienia moralnego, będąc już pierwsiem nposobienia samotniczego, skłonnego ku melancholii. Po orzeczeniu tem przedstawia dr. Chądzyński obraz pacjenta pod względem fizycznych i moralnych objawów, a widok osoby Magórskiego przekonywa o wierności i prawdziwie tego obrazu.

Przewodniczący wzywa dr. Chądzyńskiego i dr. Bertleffa, przytomnych przy rozprawie rzeczoznawców, aby oświadczyli swe zdanie o stanie dzisiejszym Magórskiego, i o prawdopodobnym stanie umysłu jego w czasie pierwszych zeznań, gdy był słabym na febrę gastryczną.

Dr. Chądzyński. Stan pacjenta jest taki sam, jak już w poprzednim orzeczeniu opisałem. Widzę dziś nawet pewne pogorszenie. Cierpi on na melancholię, jest u progu kompletnego obłąkania (Blödsinn). Wymaga on wielkiego starania; jeżeli dłużej pozostanie w więzieniu, to pod ciężarem myśli, gniotąc jego umysł, pod wpływem tego samego otoczenia, popadnie on niebawem w obłąkanie zupełne lub może w szaleństwo. Pokładam tylko w jego młodości słabą nadzieję, że przy opiece lekarskiej, w innym otoczeniu, może kiedy wróci do zdrowia. Co do zapytania drugiego, czyli gastryczna febra, na którą cierpiał w czasie przyaresztowania i pierwszego przesłuchania, mogła wyrwać wpływ na jego umysł, tyle tylko odpowiem, że febra taka może o tyle oddziaływać na umysł i przytomność słabego, że nie odpowiada za to, co mówił w tym stanie, ale musiałbym być przytomnym słabego, aby orzekł o jej symptomach. Prawdopodobnie doliczywszy wrażenie aresztowania, stan gorączkowy, mógł być umysł słabego, o tyle skolatanym, że nie można uważać zeznań jego za absolutnie wiarogodne. Dr. Bertleff oświadcza się podobnie jak dr. Chądzyński. Nietylko wątpi o wyleczenie Magórskiego, lecz odbiera nawet nadzieję zupełnego wyleczenia. Mówi także, że Magórski był zawsze słabego umysłu, i że prawdopodobem jest, że pod wpływem gorączki mówił od rzeczy w czasie pierwszego przesłuchania.

Zast. prok. wnosi, aby ze względu na sprzeczność orzeczeń lekarskich, wstrzymać ostateczną rozprawę z Magórskim, i zasięgnąć wprzód zdania fakultetu medycznego w Wiedniu.

Obróńca dr. Freudenberger. Nie widzę sprzeczności w orzeczeniach pp. rzeczoznawców, a zatem i potrzeby zasięgania zdania fakultetu medycznego w Wiedniu. Sprzeciwiam się więc wnioskowi pana zastępcy prokuratora, odroczenia rozprawy z Magórskim; że ze względów ludzkości szanseby było ukonńczyć już raz tę sprawę, gdy i tak Magórski popadł w obłąkanie li tylko w skutek długo trwającego śledztwa.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy, i uchwała dalsze prowadzenie rozprawy, a Magórskiego każe odesłać do szpitalu. (D. n.)

**Ostatnie wiadomości.**

Morgenpost donosi dnia 8. grudnia: „Książę Gramont, jak się dowiadujemy, znajduje się w posiadaniu depezy notyfikacyjnej rządu francuskiego, podług której cesarz Napoleon wraz z synem swoim jeszcze przed Bożem Narodzeniem ma odwiedzić papieża w Rzymie. Podobna depeza nadeszła także do posła francuskiego w Berlinie, który ma jej użyć tam równocześnie, aby na interpelacje, dotyczące pobytu zalogi francu-

skiej w Civita Vecchia, odpowiedzieć motywowem, że pobyt jej tamże ma być uważany jedynie w interesie potrzeby eskortowania i towarzyszenia cesarzowi. Nie pomyliły się dodając, że dwór tutejszy (austriacki) podezwa bytności cesarza Franciszów w Rzymie, będzie reprezentowany przez jednego członka swej rodziny — jak mówią — przez arcyksięcia Alberta.“

We włoskiej Izbie poselskiej rozpoczęły się rozprawy nad sprawą rzymską, a lewica uderza w obu Izbach z całą gwałtownością na gabinet Menabrey. Wobec surowej mowy ministra Rouhera, oświadczył prezydent gabinetu florenckiego, że nie może jeszcze odpowiedzieć na czynione mu pytania.

Zapewniają, że we Florencji zajmują się nowym projektem, mogącym stanowczo rozwiązać sprawę rzymską, za którym przemawiają g rliwie Londyn, Berlin i Petersburg. Projekt ten chce powierzyć papieżowi nie Jerozolimę, lecz francuzkie miasto Avignon, w którym jak wiadomo, była siedziba siedmiu papieżów od r. 1300 do 1377. Mocarstwa zagraniczne pokrywałyby listę cywilną Ojca św. Francja mogłaby w ten sposób zabezpieczyć niepodległość Stolicy apostolskiej, i nie potrzebowałaby udawać się po to do cudzego kraju. Wiadomość tę przytaczamy dla jej szczególnej oryginalności, nie przypisując jej z naszej strony żadnego znaczenia.

La Liberté poruszając mowę Rouhera, dodaje ze swej strony: „Francja niegdyś utrzymywała, że Prusacy nie zajmą nigdy lewego brzegu Menu, a Juarez Meksyku. A przeciw Prusacy panna dziś nad całemi Niemcami, Juarez zaś siedzi sobie spokojnie w pałacu Chapultepec. Słowa Rouhera: L'Italie ne s'emparera pas de Rome (Włochy nie zajmą Rzymu) nie należy przeto brać na serio.“

Książę Napoleon oczekiwany jest w Monza, gdzie ma się zjechać z królem włoskim.

Telegrafują z Nowego Jorku pod dnim 7. grudnia, że Izba przedstawicieli kraju odrzuciła 108 głosami przeciw 59, rezolucję względem postawienia Johnsona w stan oskarżenia. Następnie uchwalono bil, znoszący prawomocność układu, który zawarł Mac Calloch w sprawie pieniędzy papierowych.

**Telegramy „Gazety Narodowej“.**

**Paryż d. 9. grudnia.** Na dzisiejszem posiedzeniu Izba prawodawcza, Garnier Pages udowadnia sprzeczności między oświadczeniami pokojowemi, a niepokojącemi działaniami rządu. Ollivier powiada: Wybitnym charakterem polityki zewnętrznej rządu jest agitacja i zamieszanie, kierowane niemocą. Niemożliwą jest rzeczą, urobić sobie dokładną ideę o polityce francuzkiej względem Niemiec. Względem Włoch zachodzą te same sprzeczności.

**Florencja d. 9. grudnia.** Na posiedzeniu Izby poselskiej proponuje Sella, aby przed wzięciem pod dyskusję interpelacji położono na porządek dzienny uchwałę Izby z potwierdzeniem programu narodowego, że Rzymma być stolicą Włoch. Menabrea popiera wniosek, aby pierwiej obradowano nad interpelacjami, i sędzi, że wniosek Selli nie prowadzi do żadnego praktycznego rezultatu, gdyż należałoby radzić nad tem, w jaki sposób mamy pójść do Rzymu, czy przemocą, czy środkami moralnemi. Izba przy głosowaniu oświadczyła się za daniem pierwszeństwa interpelacji. Micelli gani różnych ministrów z powodu ufności ich w przymierze francuzkie. Ostatnie oświadczenia i czyny rządu francuzkiego muszą rozprószyć wszelkie złudzenia.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Uwolnienie dokumentów, tyczących się arondowania gruntów od opłat i stępiów.** Komisja ekonomiczna Izby poselskiej, ułożyła 8. l. dotyczącej ustawy (zwroćnoy jej przed kilku tygodniami) jak następuje: Jeżeli przez zamianę gruntów, poświęconych użytkowaniu rolniczemu, przychodzi do arondowania posiadłości jednej lub drugiej strony, natenczas dotyczące interesu prawne są wolne od opłat, o ile zamienione parele gruntowe mają równą wartość.

Ustawa ta ma obowiązywać tylko do końca grudnia roku 1873.

W sprawie soli komisja ta na wniosek posła Cortiego oświadczyła się za stopniowem zniesieniem monopolu.

**Stowarzyszenie techników.** Dnia 9. b. m. rozpoczęła się tegoroczna seria posiedzeń Stowarzyszenia techników w wielkiej sali ratuszowej i wobec licznego zgromadzenia tak członków jak i gości, dyrektor tutejszej c. k. akademii technicznej, oraz dyrektor Stowarzyszenia, p. Reisinger powitał zgromadzenie krótką przemową, poczem profesor Handl zaproponował wprowadzenie środka, który już w innych krajach okazał się bardzo zbawiennym. Wychodził z tego dzieł i czasopiśmie naukowych tak wiele, że niepodobna jednemu czytać je wszystkie, a każdy przez swoje znajomości i związki, może dostawać rozmaite takie dzieła i czasopiśmie Okazuje się więc potrzeba podziału pracy i wzajemnego komunikowania sobie tego, co się przeczytało. Celem porozumienia się i dalszego wykonania tej myśli, popartej w języku polskim przez prof. Strzeleckiego, uchwalono, aby członkowie interesowani zbrali się we wtorek popołudniu w pomie-

szaniu dyrektora Reisingera. — Następnie profesor Zmurok opisał dokładnie ważny w swoim zastosowaniu instrument, który miał sposobność widzieć w wynalazcy dra Chevalier w Paryżu, będąc z innymi profesorami tutejszej techniki na wystawie. Instrument służy do zdejmowania planów sytuacyjnych za pomocą fotografii, i acz potrzebują jeszcze pewnych ulepszeń, okazuje się wiele praktycznym i pożytecznym. Z narysów otrzymanych za pomocą tego fotografującego instrumentu, można potem w domu wygodnie i ze wszelką dokładnością wypracowywać sytuacyjne plany. Za znaczną sumę nabył rząd moskiewski ten instrument. Przy opisywaniu tego instrumentu i jego zastosowania w praktyce, wywiązała się dłuższa, bardzo zajmująca debata, w której brali udział: dyrektor Reisinger, prof. Handl i p. Gablzenz. W końcu p. Reisinger pokazywał litografowaną kopię takich fotografowanych narysów.

**Dochody z akcyzy w Moskwie.** Wykaz ministerstwa skarbu podaje, że w ciągu bieżącego roku w całej Moskwie europejskiej było dochodu od trunków 54.926.006 rs., to jest przeszło o trzy miliony więcej, jak w tymże samym okresie roku zeszłego.

Z dochodu tego przypada na gubernie: wołyńska rs. 1.238.331; kijowska rubli sr. 3.103.704; podolska rs. 1.605.523; poltawską rs. 1.930.330; charkowska rs. 1.763.518, i czerniowska 1,553.485 rs.  
Dochodu od soli: 3,922.544 rs. (o 19 tysięcy mniej jak w roku zeszłym).  
Dochodu od tytoniu: 2,446.848 rs. (bliżej o 100 tysięcy rubli więcej, jak w roku zeszłym).  
Dochodu od mączki cukrowej, w kraju wyrobianej: 373.473 rs. (o 186.531 rs. więcej, niż w roku zeszłym).  
W końcu podajemy jeszcze porównawczy wykaz dochodów akcyzowych z 3ch gubernij, a mianowicie:

Dochód z tytoniu		1867 r.		1866 r.	
Gubernia kijowska	130.665 rs.	119.930 rs.	wołyńska	34.364 „	34.166 „
„ wołyńska	34.364 „	34.166 „	„ podolska	35.526 „	30.181 „
Dochód z mączki cukrowej wyrobu krajowego:	1867 r.		1866 r.		
Gubernia kijowska	198.465 rs.	76.769 rs.	„ wołyńska	24.000 „	13.579 „
„ wołyńska	24.000 „	13.579 „	„ podolska	21.936 „	6.337 „
Losowanie. Dnia 14. grudnia 1867 o godzinie 10. przedpołudniem odbędzie się 50. publiczne losowanie listów zastawnych gal. stan Towarzystwa kredytowego w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich.					
Suma do losowania przeznaczona wynosi 177.661 złr. 78 $\frac{1}{2}$ c. w. a.					
Z dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego.					
(F) Wiedeń d. 7. grudnia. Ceny okowity w drugiej połowie bieżącego tygodnia mało się zmieniły. Dziś płać za gradus (podług skali Beaumego) gotowego spirytusu 55-53 $\frac{1}{2}$ , melaski 57 $\frac{1}{2}$ -58 kr. Spirytus rektyfikowany 62-62 $\frac{1}{2}$ kr. za gradus.					
Ruch na dzisiejszej giełdzie zbożowej był na'er słaby. Kupy zbożowy z Raby nie przybyły z powodu zasp śniegowych. Ceny wszystkich gatunków zboża pozostały nie zmienione. Transakcje w pszenicy wynosiły 15.000 mierzp. Notowano: pszenicę bańską 87-89 $\frac{1}{2}$ . 6.80-7 złr. ab Raba; węgalska 80ft. 6.65 ab Weissenburg; kukurydza 80ft. 3 złr. transito; żyto austriackie 81ft. 5.10 ab Wiedeń; jęczmień węgalski 72ft. 4 złr. ab Wiedeń; owies węgalski 45-46ft. 2.08-2.12, 47-48ft. 2.14 do 2.20, 48ft. 2.25-2.27 transito.					
Na targu wotowym było dziś z Galicji 1005, z Węgier 1099, z innych prowincyj 667, razem 2771 sztuk wagi 460-650 ftw. Niesprzedanych pozostało 22 sztuk. Cena: za cetrną wagi 27-30, za sztukę 137 do 195 złr.					

Nierogacziny tuczej dostawiono nadzwyczajną liczbę, bo 1023 sztuk, i to wplynęło na potaniecie cen; za funt wagi w cętych sztukach płacono bowiem 25 do 29 kr.  
Na szmaty popyt jest bardzo znaczny; za cetrną galicyjskich, pranych, płać 8.50 do 9.50, za pakule 6-6.50, onozekowe 7.25-8.25.

**Część urzędowa.**

**Edykta.** Lanfie Kabane ze Zbaraża została uznana za obłąkana, mag jej, Józef Kabane, postanowiony za kuratora jej.  
**Przyjechali do Lwowa** dnia 7. grudnia. Pp. hr. Łęczyński H. z Demetrowie, Strojnowski L. z Juszkowice, Zawadzki A. z Suszczyna, Amort A. i Gumowski H. z Przemysła, Tyc S. z Drohobycze, Kapiżewski L. z Wadowic, Kuźmiński L. z Tarnopola, Burbure-Wagenbech H. z Gand w Belgii, hr. Ostroń I i Ł. z Moskwy, Melbachowski A. z Oleksinie, Bienkowski A. z Krakowa.

Dnia 8. grudnia. Pp. br. Bess A. z Boniowie, Burzyński T. z Drzna, Lityński M. z Holibradu, Augustynowicz B. z Dnytownie, Krajewski I. z Czech, Mrozowicki M. z Ditekowi, Torosiewicz E. z Zastawic, waygart W. z Przemysła, Zadurowicz B. z Słobodki Rolnej, Schimeczek W. z Przeworska. Cetwiński K. z Radezy, bar. Poten K. z Olszanki.

Telegrafowany kurs wiedeński		W. A.	
z dnia 8. grudnia		zł./ct.	
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	67.10	Pożyczka nar. 1854 5% na 100 zł. m. k.	65.90
Losy z roku 1860 . . . . .	33.00	Akce banku nar. . . . .	678.00
Akce banku nar. . . . .	184.00	Towarzyst. kred. na 200 gi.	121.70
Londyn 10 ft. szterlingów . . . . .	119.75	Dukaty cesarskiej sztuka . . . . .	6.70
Srebro za 100 zł. w. a. . . . .	119.75		

Kurs lwowski.		
z dnia 9. grudnia		
Dukat holenderski . . . . .	574	579
Dukat cesarski . . . . .	577	580
Moskiewski półimperiał . . . . .	9.98	10.17
Moskiewski rubel srebrny . . . . .	84	1.88
Moskiewski rubel papierowy . . . . .	1.66	1.19
Pruski talar kur. . . . .	1.78	1.81
Galic. listy zast. w. a. . . . .	79	8
Galic. listy zast. m. k. . . . .	83	84
Gal listy zast. b. upot. . . . .	94	95
Galicyj. oblig. ind. . . . .	64	65
Akce kolei żel. gal. . . . .	204	207
Akce kolei lw. czern. . . . .	166	169
Pożyczka narodowa . . . . .	45	46

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika.		
Odechodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.		
„ „	o g. 5. m. 20. w.	„
„ „	o g. 10. m. 30. r.	„
„ „	o g. 8. m. 30. w.	„
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.	„ „	o g. 8. m. 32. r.
„ „	o g. 8. m. 34. p.	„
„ „	o g. 6. m. 15. r.	„
Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:		
Odechodzą ze Lwowa o g. 10. rano.		
„ „	o g. 10. wieczór.	„
„ „	z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.	„
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.	„ „	o godz. 5. wiecz.
„ „	do Czerniowiec g. 8. 15 w. g. 8. 14 m.	„

**Nadesłane.**  
Tyb którzy chcą rzeczywiście tanio kupić zwracam uwagę na drugostronnie umieszczony inerat p. Filipa Fromma w Wiedniu.



Nakładem KAROLA WILDA we Lwowie wyszedł z druku:

NOWY KALENDARZ na rok przestępny 1868,

pod tytułem:

PIELGRZYM PO ZIEMIACH POLSKICH,

21 i pół arkusza świętego druku (święta czerwono) w dużej 4ce... Cena tylko 54 cent. wal. austr. Biorącym na tuziny odstępuje się zwykły rabat.

Podarunki noworoczne i na Boże Narodzenie! Nadzwyczaj dobre i tanie ZEGARKI.

SKŁAD ZEGARÓW M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Do każdego regulowanego zegarka daje się gwarancyjny bilet; nie obciążając zegarki o 2 złr. taniej na sztuce.

Zegarki genewskie kieszonek:

Table listing various watch models and prices, including silver cylinders, damask watches, and pocket watches.

Największy skład zegarów wahadłowych własnego wyrobu, z dwuletnim zaręczeniem: 6-12

Podarunki szczęścia i koleży! Granie losami austriackimi dozwolone jest przez cesarski rząd austriacki.

Wielkie losowanie kapitałów, 2 milionów 711.750 mark. Początek ciągnięcia na d. 13. grudnia r.b.

HEMOROIDY, Monografia tychże. Dzieło in 12. Dr. Lebell, rue de l'Echiquier 14 w Paryżu.

Handel korzenny A Jędrzejewskiego w rynku pod l. 231. sprzedaje wszystkie gatunki kawy po znacznie niższej cenie.

1867. Wystawa w Paryżu. 1867.

WHEELER & WILSON i ELIASZ HOWE w Nowym Jorku otrzymali także i teraz na wystawie w Paryżu przy współzawodnictwie 82 fabrykantów maszyn za największą doskonałość swoich

MASZYN do szycia najwyższą nagrodę. Złoty medal. Jedno z najnowszych wydoskonalonych maszyn Wheelera i Wilsona jest nowo wynaleziony przyrząd do robienia dziurek.

Stanisława Buszaka we Lwowie l. 15. m.

Wody Anaterynowej do ust, której przywilej właśnie skończył się, a o której dobroci liczne poświadczenia złożono, dostać można po 40 centów.

Pariser Damen Mieder (Corsets) M. M. Weiss Stadt Neuer Markt No 2 (Mehlmarkt) WIEN

Najprzednie szy wiedeński szuwaks (szwarc) polyskający bez wtrytyle (Wiener-Glanz Lack Wichse) wyrabia się w fabryce W. Kolleger w Wiedniu.

PASTELKI PIERSIOWE z soku głowiastej sałaty i laurowych liści. Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i usmierzających.

Podarunki noworoczne i na Boże Narodzenie!!

Najtańsze miejsce do nabycia prawdziwych złotych i srebrnych, męskich i damskich KOSZTOWNOŚCI!

Uwagi godne dla każdego! Bizuterje, opracowane podług najnowszych paryskich modeli. Każde sztuka kosztowności nosi cechę kontrolującego c. k. urzędu cehowniczego wiedeńskiego.

Przedmioty ze srebra próby 13, pozłacane złotem nr. 3 (dubeltowane) tak trwałe, jak masywne srebrne, kosztujące a tylko trzecią część.

- List of jewelry items: Łańcuszki do zegarków, Pierścionki, Sygnety, Krzyżki, Bransoletki, Guziczki, Broszki, Medaliki, Srebrne łańcuszki, Przedmioty z 14karatowego złota, Pierścionki, Sygnety, Łańcuszki zegarkowe, Broszki i kulezyczki, Medaliki, Srebrne łańcuszki, Przedmioty z 18karatowego złota, Pierścionki, Sygnety, Łańcuszki zegarkowe, Broszki i kulezyczki, Medaliki.

Philipp Fromm, hoher Markt 11, Galvagnihof, 2. Stock, Wien. Porto do posyłek w całej monarchii do wagi 1 funta wynosi tylko 20 do 25 centów.

Najnowsze przedmioty z wystawy paryskiej. AQUA AROMATICA (Aromatyczna woda do wywabiania plam.) Nieprzewyższona do niezwłocznego oczyszczenia z plam wszelkiego rodzaju materji na suknie.

Froterów nie potrzeba nadal! Angielska pasta kauczukowa glansowna. Ten nader pożyteczny wynalazek odszczególnia się od wielu do zapuszczania używanych laków teni głównie, iż w skutek przeprowadzonego z najlepszym powodzeniem chem. po-

ANIXON. Jedyni i niezawodny środek, w celu konserwowania tuzy, pałaszów i szpad, tudzież wszelkich gatunków towarów stalowych, ochronienia ich od rdzy i do czyszczenia, nie psując tem-

Rosyjska pasta do skór. Wyborny środek do zachowania nóg od przemoczenia. Za pomocą tej pasty, tak konserwuje się obuwie, iż nie pęka ani się pada, używając przez pewien czas tej kompozycji, skóra staje się nieprześlana, miękka i giętka i nabiera wszelkich właściwo-



# NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA!

**SKŁAD  
DROŻDZY**  
A. J. MAUTNERA  
z WIEDNIA  
St. M A R X.

## S P I S

**SKŁAD  
HERBATY  
CHIŃSKIEJ  
i RUMU  
BREMSKIEGO.**

towarów korzennych, owoców południowych, oliwy, łakoci, rumu, herbaty, win węgierskich i austrjackich, szampanów francuzkich w doborowym gatunku, po cenie ściśle umiarkowanej

poleca

# KAROL BAŁŁABAN

ulica Halicka, l. 296, pod „Złotym kogutem.“ Waga i miara wiedeńska.

Kawa.		Orzechy dług.		Pieprz biały funt		Oliwa najprzed. funt 1 zlr.		Złotówka gdańska	
zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.
Mokka prawdziwa funt	1	okragle	64	angielski funt	96	w butelkach	80	Alasz 1/2 but.	1 20
Ceylon perłowa funt	96	Śiwki obier. (Prunelle)	56	Gwóździki 1 lut	3	1 zlr. 60, 30, 15, 20,	10	1/2 but.	64
" najprzedn. ) od	88	tureckie czarne	30	Cynamon 1 lut	6	Oliwa najprz. do maszyn funt	56	Śliwowica 1/4 stara	1 20
" przednia ) do	84	Cytryny sztuka	5	Muszkatulowy kwiat 1 lut	10	Olej rzepakowy, podwójnie rafinowany funt	36	Porter angielski z flaszka	68
" najlep. w drob. ziar.	80	Pystacje lut	8	Muszkatulowa galka 1 lut	10			Trufle z Perig ord. 1/2 słoik	
Menado najprzedniejsza	84	Cykaty z Bozen funt	1	Szafran	1 50			5 50 1/2 słoik	3 50
Jawa złota	92	Lupki pomarańczowe	80	Vanilla	1 50 i 1 20	<b>O c e t.</b>		Trufle suche 1 funt.	8
" biała	80	Migdały candys	1	Imbir 1 lut	4	Vinaigre de Bordeaux 1/2 z.		Mixed Pickles 1/2 słoik 1.80	
Santos przednia	56	Tatarskie ziele funt	60	Bobki 1 lut	1	2.50 1/2 flaszki	1 50	1/2 słoik	1
Ceylon palona	1 34	Roks-Drops Ima funt	1	Rybi karnek 1 lut	44	Estragon 1/2	3	Ogórki z Znajmu 1 becznika	1 90
Cukier średni	34	Cukierki miętowe	80	Śliedź holenderski sztuka	12	a la Maille	80	Kapary francuzkie (Nonparel-les) 1/2 słoik	60
" w głowie	35	" z likierem	1 20	" szkocki sztuka	8	ocet winny, masa	32	Sardele geneeńskie, funt	80
" na funty	36	" słodowe pacz.	10	" para	15	fruktowy	10 i 20	Groch zielony puszka	1 30
" lodowy biały	70	Świece Appolo 1/4 1/2	72	" marynowany	12	Absynt szwajcarski 1 flasz.	3	Sardyńki puszka 50 i	70
" żółty	60	" Milly 1/2 1/4	72	Minogi	20	Cognac francuzki 1 flasz.	3	" " duża	1 20
Ryż Karoliński najlepszy od 24	28	" powozowe 1/2 1/4	72	Kawior funt	3 20	Kirschwasser szwajcarski krajowy	1 20		
" włoski, okragły	24	" nocne	80	Bryndza funt	32	Maraschino di Zara 1/2 but.	1 60	<b>Sosy angielskie.</b>	
Sago indyjskie funt	64	Świece kościelne, tańsze jak wszędzie wagi 2, 1, 3/4, 1/2, 1/4	63	Sér ementali funt	80	1/2 but.	80	Beef Steak	1 40
" białe perl.	40	Świece parafinowe od 58	62	" cieszyński funt 40 do	44	Annanas 1/2 but. 1. 60	86	Harwey	1 40
Kakao, funt	74	Mydło suche funt	32	" z Bolsowiec	36	Esseucia ponczowa Ima	1 50	Indya	1 40
Kakao massa funt	1 20	" z Kaukazu, do golenia szt. 1	32	" parmezański funt 1.20	1 40	Wszelkie gatunki Curacao, Anisette, Vanille, Mocca, Thee, 1/2 but. 1 zlr. 1/2 but.	60	Anchovies	1 40
Krupki perłowe funt 18-20	44	" glycerynowe od 8, 12	36	" ziolowy 80 do	1	1/2 but. 1 zlr. 1/2 but.	60	Miód przysny funt	40
Makaran neap. funt od 40	44	" glyc. F. A. Sarga 70	80	Salami weronezkie funt	1 40	Likiery amsterdamskie od Vinand Foking, 1 flaszka	4 50	Powidla węgierskie, funt.	24
" wiedeński	36	" ziolowe	42	Bullion funt	2 50	Likiery z Bordeaux	5		
" do rosolu	36	Krochmal tinf. funt Imo	32	Montard Diaphan de Louis Fréras et Comp. 1/2 słoik	80			<b>Drożdże wiedeńskie</b>	
Migdały słodkie	76	" mousselin	26	dtto. 1/2 słoik	50	<b>Krajowe rosolisy.</b>		czysto spirytusowe, z fabryki Mautnera uznane jako najlepsze i nie chybujące w roszczeniu 1 lut 2 1/2 ct.	
gorzkie	96	1 funt. Bengal w pudelku	2 40	Musztarda düsseldorf. 1/2 słoik	35	Maraskino, różowa, kminkowa, wiszniowa, pomarańczowa, migdowa, 1 flaszka	60		
Rodzynki sultańskie od 52	56	Czokolada z Bodenbach z wanilią I. 84 funt II.	1	" kremaska flasz. 64, 32	16	Te same gatunki, słodsze i mocniejsze	74		
" duże	48	Z wanilią najprzedn.	1 20	Patent Moutard from Batty et Comp. London 1/2 słoik	1 30			Posyłki na prowincję mogą za być zaliczką pocztową lub kolejną co dnia wykonywane.	
" czarne	36	Homeopatyczna I. 70 ct., III.	94	dtto. 1/3 słoik	70				
Winne grona z Malagi funt	1	Pieprz czarny I.	48						
Figi najlepsze sultańskie	52								
" dobre funt	48								
" wiązkowe funt	30								
Daktele aleksandr. funt	64								

## Skład herbaty chińskiej, rumu bremskiego, szampanów, WIN WĘGIERSKICH I AUSTRJACKICH.

### HERBATA.

Ciemno naciągająca najlepsza	1 funt	4 zlr.	— ct.
wyśmienita	1 "	3 "	— "
bardzo dobra	1 "	2 "	— "
zielona	1 "	4 "	— "
Melange de Londres	1 "	5 "	— "
" de China	1 "	4 "	— "
" de Pecco et Sonchong	1 "	3 "	— "

### RUM.

Jamaika prawdziwy stary	masa	3	— "
" w butelkach 1.50 80 ct. i	"	40	— "
" w szkle szampańskim 2 zlr.	"	—	— "
" Nr. 2	masa	2	40 "
" w butelkach po 1.20, 60 ct. i	"	30	— "
Z Kuby	masa	1	60 "
" w butelkach po 1 zlr. 50 ct. i	"	25	— "
Arac de Goa 1 butelka	"	1	50 "

### W I N A.

Zieleniak Nr. I.	1 zlr.	— ct.
" " II.	80	"
" " III.	60	"
Tokajskie " I.	1	80 "
" " II.	1	60 "
Ruster	1	80 "
Menescher	1	20 "
Muscat	1	— "
Offner	1	60 "
Offner z gron Burgundzkich z roku 1858	1	75 "
Erlauer z roku 1858	1	90 "
Vöslauer p. Schlumbergera biały i czerwony 1 but.	1	80 "
Vöslaner Ausstich	1	— "
Malaga	2	50 "
Sherry	3	— "
Madeira	3	— "
Portwein	3	— "

St. Julien	2 zlr.	50 ct.
La Rose	4	— "
Chat Yquem	4	— "
Haut Santernes	4	— "
Miód stary	—	80 "

### SZAMPANY,

prawdziwe francuzkie.	
Cliquot	4 " — "
Moet et Chaudon Creman Rose	4 " 50 "
Roederer	— " — "
Oscar de Montignand 1/2 butelki	1 " 80 "

Rozkazy łaskawe skuteczniam rychło i ściśle podług tu oznaczonych cen.

Towary zawsze świeże i w najlepszym gatunku.



**(Ks. W. S.)** Znowu jedna ofiara śmierci! Oto na dniu 25. bm. odbył się obrzęd pogrzebowy śp. Emilii z Trzecieckich hr. Łosiowej, wdowy po śp. Ignacym hr. Łosiu. Z wzorowej pobożności, uczynków miłosiernych i nieograniczonej miłości ku swej rodzinie, znana była w kraju naszym taż sama matrona. Dziedziczywszy cnoty powszechnie wielbionej rodziny Trzecieckich, otrzymawszy od rodziców swych staranne wychowanie, nie rzuciła się w odmęt jej świata, ale poświęciła się dla swych córek, wychowując je także wzorowo, a wydawszy je za mąż, drugiego obowiązku duszy dopełnić chciała. Zaparłszy się światu i swej osobie, oddała cały swój majątek dzieciom, i udała się do ubiego klasztoru św. Józefa w Krakowie, tam przywdziała szaty zakonne, i przez 11 lat dzieląc się dochodami, jakie na utrzymanie swoje zastrzegła sobie, z klasztorem, najświętobliwsze życie prowadziła.

Wszakże Bóg miłosierny nie chciał, jak widać doświadczać dłużej tej Jemu całkiem oddanej istoty, nie chciał ją na niestannie umartwienia, jakim się dobrowolnie oddawała, narażać, ale powołując ją do Siebie, chciał jeszcze tem wynagrodzić, aby wśród swoich w dawnym miejscu jej mieszkania życie swe zakończyła. Ostatnią ciężką słabością złożoną, wyprawili lekarze w Jasielskie dla użycia świeżego powietrza. Przybywszy do wsi Przybówka, doznała więcej śp. Emilia tej wielkiej przyjemności, bo w tej wsi wiele lat dawniej spędziła, bo się znalazła w rodzinnem kole, wśród dzieci i wnuków, i wśród tego samego ludu wiejskiego, którego była matką i opiekunką. — Lecz cierpienia fizyczne wyczerpały nakońcie wszelkie jej siły, i straciłszy tę świętobliwą osobę z wśród nas. Jeżeli postracie takiej nie wolno nam pocieszać zągą rodnią, to niech przynajmniej się przekonają, że umiano oddać hołd zasłudze, kiedy mimo złej chwili, liczenie zebrani przyjaciele i lud wiejski, z narażeniem nawet życia przez wezbrana dużą rzekę się przeprawiali, aby tylko dopełnić ostatniej powinności. Pokój cieniem zmarłej! 2906 (1-1).

W północnej części miasta Lwowa, jest do sprzedania przestrzeń gruntu o 2000 sążni z pokładem 4 sążni wysokim kamieniem do budowy i do szrotu przydatnym. Wiadomości udziela handel Karola Głanza! przy placu Marjackim liczb. 19. m. 2914 1-3

**Ekstrakt mięsny Liebiga**  
(Extractum carnis Liebig.)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej. *Liebigs Extract of Meat Company.* którego dobroć i prawdziwość zarecaca pan baron Liebige, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym fannie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części w gorącej wodzie rozpuszczalne z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/2, 1/4 i 1/8 funta do apteki pod gwiazdą 3911 1-12

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Poświadczenie pisemne. Każdemu komu dokucają nagiotki, polecam plasterki Bennenfenigowskie na nagiotki,

albowiem po użyciu dwu takich plasterków nagiotki zniknęły zupełnie, kiedy przedtem bezskutecznie najkosztowniejszym używałem środków. Brendel, Magistrats-Executor. Główny Skład we Lwowie, w aptece ZYGMUNTA RUCKERA pod srebrnym orłem. 2782 1-1

**Konkurs.**  
Na posadę kaprala policji przy urzędzie gminnym, z placą roczną 150 złr. w. a. rozpisuje się do dnia 15. stycznia 1868 r. Ubiegający się o tę posadę, mają swą kwalifikację i należyte instrumentowane podanie do zwierzchności gminnej w Nadwórnie wnieść.  
St. Kaznowski, burmistrz.  
2915 1-3.

**Ogłoszenie.**  
Dnia 14. grudnia 1867 o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się 50te publiczne losowanie listów zastawnych galic. stan. Towarzystwa kredytowego, w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich.  
Suma do losowania przeznaczona, wynosi 177.661 złr. 78 1/2 kr. w. a.  
Od Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. We Lwowie d. 5. grudnia 1867.

**CHMIEL.**  
Z powodu późnej pory roku oferuję dobry, bez ziarnki chmiel z 1867 r. bawarski (ze Spalta) z certyfikatami, opieczony i nieopieczony — przydatny na piwo, któreby i najdłużej leżało, po cenach znacznie umiarkowanych. Pisemne zlecenia z łaskawym podaniem głównych stacyj, wykonuje jak najszybciej i najlepiej  
**Moritz Tuchmann,**  
Hopfenhandlung 2910 1-1  
in Fürth bei Nürnberg, in Bayern.

Wyszczególniony na wystawie światowej w Paryżu i na wielu wystawach rolniczych medalami.  
**Magazyn SUKNI ADOLFA WELISCH,**  
w WIEDNIU na Mariahilf, Hauptstrasse, 57 teraz na Iszem piątrze, 57  
polecia Szan. P. T. Publiczności największy w b. o r. eleganckich sukien mezzich, podług najnowszych zurnalów, sporządzonych z najlepszych tylko materij wełnianych, po zdumiewająco tanich cenach:  
**UBIOR JESIENNY**  
za 16 złr.  
Burki podróżne bajowe . . . od 8 do 25 złr.  
Paltoty jesienne . . . od 9 do 28 złr.  
Surduty zimowe . . . od 6 do 50 złr.  
Plaszczki i Havelocks . . . od 10 do 40 złr.  
Futra podróżne . . . od 36 do 80 złr.  
Myśliwskie surduty wierzeli . . . od 6 do 20 złr.  
Fraki i tuzurki . . . od 14 do 28 złr.  
Sutanny . . . od 15 do 26 złr.  
wierzeli . . . od 15 do 35 złr.  
Surduty wiosenne . . . od 6 do 28 złr.  
Surduty na codzień i do kancelarji . . . od 3 do 20 złr.  
Szalarki . . . od 7 do 25 złr.  
Spodnie na ramiu wstanie . . . od 1 do 12 złr.  
Kamizelki . . . od 3 do 10 złr.  
Kamasze . . . od 2 do 6 złr.  
Ubiory dla gimnastyków . . . od 2 do 5 złr.  
Czynnie zapośże życzeniem Szanownych moich odbiorców, utrzymuję także dobromie urządzonej składowi **LIBERYJ** tak nowych jako też przetrzonych, — STARE SUKNIENIE, nienajmą się na nowe, przetrzonych zaś sukien dostac można tanto w wielkim wyborze. Polecam równocześnie moją **ZAKŁAD POZYCZKOWY** futer do podróży i sukien pod najtanszymi warunkami.  
57 Mariahilf, Hauptstrasse 57  
2708 w domu naroznym 16-? wchod jedyn y obok - sciotla „Mariahilf“.

**Dentifrice universel,** środek leczenia bólu zębów usunający w jednej chwili najmocniejszy reumatyczny ból zębów, kosztuje 40 ct., za opakowanie 15 ct. 2789 6-? Dostac można we Lwowie jedynie w aptece Z. Ruckera pod srebrnym orłem.

**Kawa Ceylon**  
w trzech gatunkach najlepszych  
funt po 80: 84, 88 cent.  
**Kuba** po 76 ct. funt.  
sprzedaje i poleca  
**HANDEL** 2878  
**K. Ballabana.** 3 8

**Oświadczenie.** 2792 2-2  
Są na sprzedaż w Dreźnie dwie wille, jedna za 18.000 talarów, druga za 36.000 talarów; — w G. leży kilka najpiękniejszych od 30 do 300.000 złr. — i wzięciem różnych innych interesów handlowych, przemysłowych, fabrycznych, bankowych, pieniężnych, fundacyjnych w kraju i za granicą, można powziąć bezpłatną i bezinteresowną wiadomość każdego dnia, oprócz niedziel i świąt, po południu o godzinie 3. przy rogu ulicy Heilichej, pod liczbą 224. I. piętro, drzwi 1., naprzeciw Kręconych Słupów we Lwowie. Ludwik Zieliński.

**SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE** i Elixir do zębów, dra Laurentius.  
Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł. Szczoteczki te używa się na sucho; użycie ich przywraca zębom emalie i białosć naturalną. Dostac można w Paryżu u pana Sora, boulevard des Italiens No. 9 w Krakowie, w aptece p. Brunona Mieczyskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha. 2924 11-12

**J. BOSCOWITZ,** Optyk z Pesztu.  
ma zaszczyt donieś P. T. Publiczności, że ze swym, dobrze urządzonej składowi okularów i przedmiotów optycznych, przybędzie na dniu 9. b. m. do **Kolomyj**, gdzie w hotelu Deglera stanąwszy, do 17. tamże zabawi, następnie zaś od 18 do końca b. m. w **Stanisławowie** zatrzyma się w Hotelu Europejskim, dawniej Sachsa. 2901 2-4

**PAPIER WLINSKI**  
Ogromne powodzenie tego specjalnego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprządzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych części organizmu wewnątrz ciała. Najpierwszą lekarze w Paryżu znaleźli ten środek na katarze, srype, zapalenie gardła, rozdrażnienia naczyń oddechowych i piersi (brouchites), reumatyzm w łądźwiach i nerwach biodrowych i t. d. Jednorazowe i dwurazowe użycie wystarcza zupełnie i nie zostawia żadnego śladu prócz swierbienia, jak również nie wymaga diety. 2808 4-24 Dostac można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptekach pp. Brunona Mieczyskiego i Redyka.

**SKŁAD FORTEPIANÓW**  
**LUDWIKA MARKA**  
we Lwowie,  
przy ulicy Majera, w domu hr. Karnickiego, nr. 633 1/2, na dole.  
Wybór instrumentów najdoskonalszych fabrykantów wiedeńskich, po cenach fabrycznych. 2889 1-? Zamówienia listownie przyjmuje i skutecznie pod gwarancją.

**Pożyczka premiowa miasta Medjolanu z r. 1866.**  
Wygrane: Franków 100.000 — 50.000. 30.000, franków 10.000 — 1.000 etc. etc.  
Ciągnienie co kwartał; najbliższe na dniu 16. grudnia 1867.  
Obligacje oryginalne po złr. 5 austr. wal. (znaczniejsze partie taniej)  
dostanie u **F. E. FULDA** i SPÓŁKI w Frankfurcie nad Menem.  
Medjolan jest, jak wiadomo, bogatym miastem, powyższa zaś pożyczka oparta do tego na rzetelnym podstawiach. Coraz więcej wchodzi w życie przyzwyczajenie odkładania kwot zaoszczędzonych zamiast w złocie lub srebrze, w losach pożyczkowych; do zaoszczędzeń zaś, które są mniejszego znaczenia, żeby się rentowały, własne są tego rodzaju mile obligacje, mające szansę zyskania cztery razy do roku premij wielkich, gdyż do tego w każdym razie z włożonym kapitałem zwrócone być muszą. Większa część tego rodzaju małych losów pożyczkowych jest po części zupełnie rozchwycona, po części zaś stoją one o wiele wyżej nad wartość nominalną, a o prócz tego, jest ich kurs w skutek ustania gry promesowej i tak stały i idący w górę. Medjolańskie 10-frankowe losy, jako na ostatku emitowane, są tymczasowo jeszcze najtansze. 2908 1-3

Z aprobacją ces. krol. ministerjalną. Przechodzi się przed fałszowaniem.  
**Paczka 32 ct.** **Na ból gardła i piersi.**  
**Stollwerck's Brustbonbons.**  
(Stollwercka cukierki piersiowe.)  
Jak poprzednio na wszystkich wystawach przemysłowych, gdziekolwiek postawi swój wyrób nadworny liwerant Franciszek Stollwerk, tak też i obecnie na paryskiej wystawie światowej przyznano mu w tej kategorii jedyny medal. Uznanie to przybywa jako nowe ogniw do długiego łańcucha uznań, jakie zjednał sobie cukierki piersiowe; powinni zatem cierpiący na gardło i piersi zwracać się z tem większą ością do tego środka domowego. Nie trzeba jedynie dać się uwieść wielu fałszerstwom, a zapamiętać w celu wzięcia tych cukierków, miejsca ich sprzedaży. 2943 1-? Składowi są we wszystkich miastach kontynentu, Dostac można po 30 centów paczkę we Lwowie u pp. aptekarzy: Zygmunta Ruckera i Adolfa Berlinera; w Brzeżanach w aptece obwodowej Jozefa Zimkowskiego; w Kolomyi w aptece obwodowej Max. Nowickiego, w Krakowie w aptece Aleksandrowicza.

**Ogłoszenie licytacji.**  
Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego we Lwowie podaje do wiadomości, iż wszystkie u niej, z dniem 15. listopada b. r. zapadłe zastawy, t. j. **kosztowności i inne towary** w dnach 16. i 17. grudnia br. w lokalu tegoż Towarzystwa, przy ulicy Długiej Nr. 39, w drodze publicznej licytacji za gotową zapłatę sprzedawać się będą. 2903 2-3

**Powtórna przestroga!**  
Pan Józef Fischer w Wiedniu, rozsyła unikając jawności cyrkularz do moich odbiorców, w którym przedstawia się jako synowiec Franciszka Fernolenda, rzeczona firma sobie przydaje, i twierdzi, jakoby był w posiadaniu tajemnicy całej manipulacji i mieszczaniny materiałów, tak dobrze jak ja. Ponieważ ja jedynym uprawnionym jestem do podpisywania się „Franciszka Fernolenda synowcem“ i ponieważ moja, urzędowo protokolowana firma brzmi: **Stefan Fernolend, synowiec Franciszka Fernolenda.** przestrogam więc szanownych moich iat resantów i wiele szanowną Publiczność powtórnie, żeby się nie oszukali poszczególnymi w świat pod fałszywą firmą, przez pana Fischera podrob. eni m. Rzeczywiście, jedynie prawdziwy, od lat 35 dobrej sławy zażywający **Franciszka Fernolenda Wiedeński szuwaks (szware) (Wiener Stiefel-Glanz-Wichse, ohne Vitriol)** sprrowadzać można tylko z domu mego, albowiem pan Fischer nie wtajemniczony jest jak twierdzi, w manipulację i mieszczanie materiałów, ale ja jedynie i wyłącznie, którym jeszcze za życia s. p. wujka przez lat 22 fabrykę prowadził, a do laboratorium rzeczono. Pan Fischer jako zwykły odprzedajcy, w składzie zatrudniony, nigdy nie wchodził, i gdzie nigdy wstępu nie miał. Ja sam jestem w posiadaniu tajemnicy wyrabiania jako prawdziwego spadku i ogłaszam, to nie z zawisłej chlebobodajnej, jak pan Fischer podaje, lecz w celu zachowania w całości mego słusznego prawa, publiczność, zaś i moich interesantów chce ochronić od złego towaru. Nakoniec niechaj i to jawnem będzie, że pan Fischerowi za nieprawne używanie mojej firmy i kłamliwe głoszenie jakoby był wtajemniczony do manipulacji i mieszczaniny materiałów, wychoyłem proces. 2713 5-12 Fabryka moja znajduje się w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 12. Skład fabryczny dawniej (Grünauergrasse 3.) jest obecnie: **Stadt Schulerstrasse 21.** Wiedeń d. 20. października 1867. **Stefan Fernolend, Fr. Fernolenda synowiec.**

**ORFEVBERIE CHRISTOFLE.** 2461 1-3  
Wyszczególnienia z wystaw następnich w PARYŻU 1839, 1844, 1849, złote medale. W Londynie 1851. Prize Medal. W PARYŻU 1855. Wielki medal honorowy. W KARLSRUHE 1861. Medal złoty zasługi. dwa medale „for excellence.“ W Paryżu 1867. Hors concours.  
Wyrobnie ręczne w Paryżu i Karlsruhe. Skład centralny: **Opernring Nr. 5,** vis-a-vis dem neuen Operngebäude, Wien. Mamy także w składzie przedmiotów toczonych i wyrobów sztucznych, zawsze wielki wybór najulubieńszych przykry: **CHRISTOFLE** serwsów kawowych i herbacianych i npr. nany szanowna P. T. Publiczność o zaszczytowanie nas swym udziałem  
Przykrycia z materij półjedwabnych z wełną. Sprzęty stołowe. Nakrycia stołowe i serwisy deserowe. Serwisy kawowe i herbaciane. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, okrętów parowych i kawiarni. Przyjmijcie się **POZŁACANIE I POSREBRZANIE** wszelkich przedmiotów.  
**ALFÉ NIDE**

**ZNANY Z TANIOŚCI MAGAZYN**  
**J. KÜHMAYERA**  
otrzymał **ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT**, a mianowicie:  
800 PŁASZCZY . . . . . od ceny złr. 15 aż do złr. 100  
500 KAFTANIKÓW . . . . . „ „ „ „ „ 20  
GARNITURY . . . . . „ „ „ „ „ 30  
Również WIERZCHY do FUTER jedwabne i wełniane po cenach najumiarkowańszych od 25 do 100 złr.  
**Gotowe suknie od złr. 20 do złr 120.**  
2909 1-?